

Londyn w nagrodę

Na sześciodniowej wycieczce w Londynie była Martyna Kucz. Szóstoklasistka ze szkoły w Świerczyncu wygrała ją w konkursie z języka angielskiego. 12 maja w Lędzinach odbyła się kolejna edycja konkursu recytatorskiego pod nazwą „Szekspiada”, w którym główną nagrodą była wycieczka do Londynu ufundowana przez szkołę językową Angman. Martyna zachwyciła jurorów swoim dwunastominutowym występem, w którym nie tylko opowiadała o żyrafie z krótką szyją, ale również wcieliła się w role innych zwierząt.

- Tak naprawdę pojechałyśmy na ten konkurs nie po nagrodę, żeby się sprawdzić – mówi Ilona Parysz, nauczycielka języka angielskiego w szkole w Świerczyncu, która podobnie jak uczennica mało wierzyła w sukces. Okazało się na miejscu, że jurorzy nie mieli żadnych wą-



Martyna Kucz i Ilona Parysz

pliwości, żeby nagrodzić Martynę. - Wygrała bezapelacyjnie, zachwyciła jury, choć poziom był w tym roku wysoki. Doceniono jej postawę i osobowość - uśmiech i skromność. W żaden

sposób nie odstawała od innych uczniów – a byli tacy, którzy wychowali się w Anglii i tam uczyli się języka. Do tego Martyna nie bierze korepetycji. Uczy się tylko na lekcjach i w szkole na dodatkowych zajęciach. Znam Martynę od 6 lat i wiem, że ma talent do języków, do tego jest pracowita, ambitna i systematyczna – zauważa nauczycielka.

Sukces nie przyszedł łatwo – Martyna tekstu uczyła się od miesiąca, odbywała codzienne próby. Pracowała nad wymową każdego słówka, akcentem... jednak warto było.

Tekst, który wygłaszała, jest rozpisana na role opowieścią o żyrafie z krótką szyją, która z

Drugi z dziesięciu

Łukasz Zygumcuk z Międzyrzecza wziął udział w popularnym teleturnieju „Jeden z dziesięciu” w TVP 2, co правда nie wygrał, ale zajął drugie miejsce, wykazując się tym, że odpowiedział na 7 kolejnych pytań – co jest rzadkością.

- Ludzie po programie mówią, że byli w szoku, jak mnie zobaczyli w telewizji. „Wyście byli w szoku, a co ja mam powiedzieć?”, odpowiadam im. „Szokiem” nazywa występ przed kamerami. - Byłem taki spięty, że nie wiem, czy byłem błąd, czy czerwony. Stres mnie zabił – stwierdza krótko. Ale nie tylko jego. Jeden z uczestników powiedział, że „mózg mu zamarzał”, a wyglądał na takiego, który wszystko wie.

- Jak na początku programu uczestnicy się przedstawiali, to mówili bez zająknięcia, jakby na co dzień występowali w telewizji (co z tego, jak szybko potem odpadali), a ja jako jedyny trzy razy się zaciniałem i trzeba było powtarzać nagranie. Nawet w internecie jest zdjęcie, jak mnie pani pudruje przed kolejną po-

Łukasz Zygumcuk podczas nagrania w studiu telewizyjnym - pudrowanie jest obowiązkowe.



Z wizytą u prezydenta

Wójt Henryk Utrata wziął udział 29 maja w uroczystościach, które odbyły się w Warszawie z okazji święta samorządu terytorialnego. Otrzymał na nie osobiste zaproszenie do prezydenta Andrzeja Dudy. Tego dnia prezydent odznaczył kilkudziesięciu przedstawicieli samorządu różnego szczebla - od gminnego po wojewódzki oraz przemówił do zgromadzonych.

- Spotkanie rozpoczęło się o godz. 11. w sali kolumnowej pałacu prezydenckiego – relacjonuje nam H. Utrata – z udziałem marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego, ministrów z kancelarii prezydenta, posłów i senatorów. Najpierw A. Duda wręczył odznaczenia, a następnie wygłosił (bez czytania z kartki) kilkudziesięciminutowe przemówienie. Moją uwagę zwróciło to, co mówił na temat poprawienia prawa dotyczącego samorządu – usunięcia z niego zapisów

przeszkadzających w działalności samorządu.

Prezydent zauważył również, że władze centralne często nie rozumieją tego, co dzieje się w Polsce lokalnej. Powiedział, że powinny stworzyć lepsze warunki do tego, by samorząd mógł „rozwinąć skrzydła”. A. Duda zachęcał nas, byśmy zmiany dotyczące samorządu oceniali i wyrażali na ten temat swoją opinię.

Prezydent wspominał także o referendum konsultacyjnym i o tym, że mogłoby się w nim znaleźć pytanie związane z samorządem.

Ponadto z naciskiem podkreślił, że był przeciwko ograniczeniu kadencji wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, a zwłaszcza zakazowi startu w najbliższych wyborach (mają się odbyć w 2018 r. – dop. red.) przez tych, którzy już dwie kadencje sprawowali władzę.

Po przemówieniu obejrzelismy film z kilku miejsc, które

odwiedził A. Duda w czasie swojej prezydentury. Zakończyła go plansza z mapą Polski, na której wypisano nazwy gmin, w których był prezydent. Wśród kilkudziesięciu znalazły się i również „Bojszowy” – zauważa wójt.

Po części oficjalnej A. Duda zaprosił sw oich gości na poczęstunek, który przygotowano na przypałacowych ogrodach. – To

Henryk Utrata przed pałacem prezydenckim w Warszawie.



wtórką – relacjonuje. - Najbardziej bałem się, żeby nie odpaść po pierwszym pytaniu i wstydu dzieciom nie zrobić.

Przed występem w telewizji były eliminacje – w listopadzie ubiegłego roku. Trzeba było odpowiedzieć na co najmniej 15 z 20 pytań, by przejść dalej. Dał 19 prawidłowych odpowiedzi i dowiedział się, że w teleturnieju wystąpi... za rok. Ale już po czterech miesiącach przyszło zaproszenie do studia w Lublinie. W tym dniu nagrywane były 3 kolejne odcinki. Ale jeden trzeba było powtarzać, bo prowadzący teleturniej Tadeusz Szuk zapomniał zmienić buty - z prywatnych na służbowe. – Pan Tadeusz na antenie jest zazwyczaj poważny, ale poza nią żartuje i rozładowuje atmosferę, robi przerwy – wspomina Łukasz Zygumcuk. Nagranie trwało około godziny – z czego zmontowanych zostało 25 minut programu.

Udział w programie dał mu doświadczenie i pozwolił na

Dokończenie na str. 4

KRONIKA POLICYJNA

Od 28 kwietnia do 3 maja trwała policyjna akcja „Majowy Weekend”. Policjanci sprawdzali, czy kierujący poruszają się zgodnie z przepisami i dozwoloną prędkością. Kontrolowali także stan trzeźwości kierowców, stan techniczny pojazdów oraz czy wszyscy podróżujący mają zapięte pasy, a dzieci przewożone są w fotelikach. Do służby w powiecie bieruńsko-lędzkim skierowano ponad 90 mundurowych z wszystkich pionów służbowych. Pracę policjantów wspomagali też funkcjonariusze straży miejskiej. Podczas akcji na terenie powiatu bieruńsko-lędzkiego doszło do 9 kolizji, w których nikt nie odniósł obrażeń (rok temu doszło tylko do przy 1 kolizji). Policjanci zatrzymali 16 kierujących pod wpływem alkoholu, rok wcześniej było ich 11.

12 maja mieszkaniec ul. Bojszowskiej w Jedlinie zgłosił oszustwo internetowe. 27 marca za pośrednictwem portalu Allegro zakupił piłę spalinową, której do dnia zgłoszenia nie otrzymał, jak również nie zwrotu pieniędzy. kpp

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997
Straż Pożarna 998
OSP Bojszowy
507 859 139
OSP Bojszowy Nowe
507 859 201
OSP Świerczyniec
507 859 492
OSP Międzyrzecze
32 218 90 73
Pogotowie Ratunkowe Tychy
32 327 49 99 lub 999
Urząd Gminy Bojszowy
32 218 93 66
GOPS 32 328 93 05
Straż leśna 660 642 655
Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy
32 218 91 74, 781 221 181
Pomoc drogowa
503 188 958

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniac. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów. Reklama i ogłoszenia w gazecie: 609-223-557

Zmiany w PSZOK-u

W związku ze zmianą Regulaminu Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) oraz powtarzającymi się przypadkami oddawania odpadów „na konto” innego właściciela nieruchomości, Urząd Gminy Bojszowy przypomina zasady przyjmowania odpadów komunalnych w punkcie:

1. PSZOK jest czynny (za wyjątkiem świąt i dni wolnych od pracy):

- od poniedziałku do piątku w godzinach od 7⁰⁰ do 20⁰⁰
- w soboty w godzinach od 7⁰⁰ do 14⁰⁰

Odpady do PSZOK-u mogą dostarczać wyłącznie właściciele nieruchomości zamieszkałych zlokalizowanych na terenie gminy Bojszowy lub osoby przez nich pisemnie upoważnione. W razie wątpliwości pracownik PSZOK-u może żądać dokumentu potwierdzającego uiszczenie na rzecz gminy Bojszowy opłaty za gospodarowanie odpadami lub dokumentu potwier-

dającego miejsce zamieszkania na terenie gminy Bojszowy.

2. W PSZOK-u odbierane są następujące rodzaje odpadów komunalnych:

- papier i tektura,
 - tworzywa sztuczne (w tym opakowania wielomateriałowe),
 - szkło,
 - metal,
 - odpady ulegające biodegradacji,
 - odpady wielkogabarytowe,
 - zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny,
 - odpady budowlane i rozbiórkowe,
 - drewno,
 - odzież i tekstylia,
 - przeterminowane leki,
 - chemikalia,
 - farby i rozpuszczalniki,
 - zużyte baterie i akumulatory,
 - zużyte opony z samochodów osobowych,
 - zużyte opony z ciągników i samochodów ciężarowych;
3. Dostarczający odpady zobowiązany jest do rozładunku

dostarczanych odpadów we własnym zakresie (za pomocą własnych narzędzi) w ściśle określone miejsce wskazane przez pracownika PSZOK-u.

4. Odpady komunalne przyjmowane do PSZOK-u powinny być posegregowane, niezanieczyszczone oraz właściwie zabezpieczone np. przed wyciekaniem lub możliwością skaleczenia.

5. Ilość i rodzaj dostarczonych odpadów nie może wskazywać, że pochodzą one z działalności gospodarczej ani świadczyć o likwidacji takiej działalności. W razie wątpliwości pracownik PSZOK-u ma prawo odmówić przyjęcia odpadów.

6. W PSZOK-u prowadzi się rejestr odbieranych odpadów zawierający:

- adres nieruchomości, z której pochodzą odpady,
- dane osobowe oddającego odpady,
- rodzaj odebranych odpadów,
- masę odebranych odpadów budowlanych i rozbiórkowych. ug

Na drodze do metropolii

Radni bojszowscy na sesji, która odbyła się 15 maja przegłosowali uchwałę o przystąpieniu gminy Bojszowy do metropolii w województwie śląskim. Takie same decyzje podjęli radni 40 innych gmin. Jako ostatni 29 maja radni Katowic w obecności przedstawicieli gmin, które będą należały do metropolii. Uchwały te zostaną przekazane Radzie Ministrów, która zdecyduje o powołaniu metropolii od 1 lipca br. Jeśli tak się stanie, formalnie metropolia rozpocznie działalność 1 stycznia 2018 r.

Przyjęcie uchwały przez radnych poprzedziły konsultacje, które w Bojszowach odbywały się od 28 kwietnia do 11 maja. Wzięły w nich udział 183 osoby. Oddano 181 głosów ważnych. Za przystąpieniem gminy Bojszowy do metropolii wypowiedziało się 167, a przeciw 14.

W stosunku do uprawnionych

do głosowania kilku tysięcy 183 osoby wydaje się znikomą liczbą, jednak procentowo to i tak było najwięcej w powiecie bieruńsko-lędzkim czy w Tychach. Po raz kolejny okazało się, że aktywność społeczna mierzona udziałem w wyborach czy konsultacjach jest w gminie bojszowskiej bardzo duża. Pewną przeszkodą w głosowaniu mógł być fakt, że w porównaniu do innych wyborów, które są z reguły tajne - te były imienne, bowiem należało podać swe dane osobowe.

- Wskaźnik głosujących był u nas wysoki, choć przedmiot na

temat którego mieli się wypowiedzieć mieszkańcy, czyli metropolia był im mało znany. Mimo to możemy być zadowoleni za udziału – powiedział na sesji Rady Gminy wójt H. Utrata.

Przyszła metropolia zajmie się ładem przestrzennym, rozwojem społecznym i gospodarczym regionu, planowaniem, koordynacją, integracją oraz rozwojem publicznego transportu zbiorowego. Pieniądze na te cele ma dać głównie 5-procentowy udział w podatku PIT płacony przez mieszkańców metropolii, ale z części przypadającej z budżetu państwa. zz

Policyjne akcje

12 maja policjanci z bieruńskiej drogówki prowadzili działania „Prędkość”. Były one ukierunkowane na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w szczególności na przestrzeżenie przez kierowców dozwolonych prędkości. Nadmierna prędkość jest bowiem główną przyczyną zdarzeń drogowych. W ich trakcie policjanci ujawnili 43 przypadki przekroczenia dozwolonej prędkości przez kierujących,

którzy zostali ukarani mandatami karnymi.

Natomiast 28 maja bieruńscy policjanci przez całą dobę brali udział w ogólnopolskiej akcji „Alkohol i narkotyki”. Od godziny 6.00 alkosensorem FST wykonali 1574 badania stanu trzeźwości kierujących. W wyniku przeprowadzonych kontroli zatrzymali dwóch nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego. W obu przypadkach kierowali oni rowerami i zostali ukarani mandatami. kpp

Na skróty przez gminę

Kładka na Korzyńcu

Naprawiona, a w zasadzie wykonana od nowa, została popularna kładka nad Korzyńcem w Nowych Bojszowach (obok rurociągu). Zamiast podestu z desek jest teraz trwalsza stalowa ryflowana blacha. Prace wykonała Gminna Spółka Komunalna.

Kosmetyka drzew

Przycięte i częściowo usunięte zostały drzewa przy ulicach Wałowej i Ks. Grycmana (przy szkole) w Jedlinie. Wykonawca była firma Romar z Bierunia. Ich koszt to niespełna 8 tys. zł.

Lampy przy alei

37,8 tys. zł to koszt budowy oświetlenia (dziewięciu lamp) na alei ks. Marcisza w Świerczyncu. Prace te na zlecenie gminy wykonała firma Instalatorstwo Elektryczne Mieczysława Kostki z Bojszów.

Wspólna obsługa

Od 1 września tego roku wprowadzona zostanie wspólna obsługa księgowo-płacowa „jednostek organizacyjnych prowadzonych przez gminę Bojszowy” czyli żłobka, przedszkola, szkół podstawowych i gimnazjum. Decyzję taką przegłosowali radni na sesji, która odbyła się 15 maja.

Obsługa dotyczyć będzie w szczególności „rachunkowości, sprawozdawczości, gospodarki finansowej, a także obsługi płacowej, prawnej oraz spraw z zakresu przygotowania zamówień publicznych” – czytamy w uchwale.

- Obecnie obsługę tę prowadzą w każdej jednostce oddzielnie osoby zatrudnione na cząstkach etatów. Dzięki połączeniu zaoszczędzimy na tym 1 etat, a ponadto łatwiej będzie zarządzać wspólnymi finansami. To ważne zadanie, bo oświata i wychowanie to największa pozycja w gminnych wydatkach, które sięgną w tym roku 11 mln zł – skomentował uchwałę wójt Bojszów. zz

Zmarli

Tomasz Lankiewicz z Bojszów (urodzony w roku 1937), Krystyna Ziobro z Jedliny (1936 r.), Józef Noga z Jedliny (1960 r.), Mirosława Szywacz ze Świerczyńca (1953 r.), Teodor Ślosarczyk z Bojszów (1929 r.), Teodor Fuchs z Bojszów (1937 r.).

Postraszyło powodzią



Wisła w Jedlinie 28 kwietnia rano.

Pod koniec kwietnia z powodu intensywnych opadów deszczu podniósł się poziom wody w rzekach na terenie gminy Bojszowy. Co prawda nie zostały przekroczone stany alarmowe, ale zagrożenie powodziowe ujawniło słabe punkty.

Ostrzeżenie o możliwych silnych opadach deszczu dotarło do gminy 26 kwietnia. W związku z tym rozpoczęło się monitorowanie zagrożenia powodziowego. Tego samego dnia po południu strażacy z OSP Bojszowy zostali skierowani do skontrolowania działania klap zwrotnych na przepuście w wałę przeciwpowodziowym Wisły w Jedlinie przy ujściu Łąkawki (ul. Wałowa i ul. Bratków). Strażacy stwierdzili, że kłapy pracują prawidłowo i szczelnie się zamykają. W tym czasie Wisła płynęła w korycie i nie stwarzała żadnego zagrożenia, a woda z Łąkawki była odprowadzana do rzeki.

Następnego dnia ostrzeżenie meteorologiczne mówiło o możliwych wezbraniach z przekroczeniem stanów alarmowych. Jednocześnie Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach informowało o zrzucie wody z kaskady Soły. Woda w rzekach na terenie gminy była jeszcze poniżej poziomu ostrzegawczego.

Poziomy te rzeki zaczęły przekraczać 28 kwietnia. W związku z tym wójt Henryk Utrata podjął decyzję o wprowadzeniu pogotowia przeciwpowodziowego. Powiadomiono o tym mieszkańców poprzez system SMS-owy oraz stronę internetową Urzędu Gminy. Wyznaczeni pracownicy Urzędu zostali zobowiązani do pełnienia dyżurów domowych. Powiado-

miono jednostki OSP i polecono im sprawdzenie sprzętu niezbędnego do prowadzenia akcji przeciwpowodziowej, powiadomiono osobę odpowiedzialną za Gminny Magazyn Przeciwpowodziowy o konieczności pozostawania w całodobowej dyspozycji do ewentualnego wydania sprzętu. Monitorowano sytuację poprzez obserwację wskaźników wody oraz patrole w miejscach szczególnie zagrożonych. Około południa nadeszła informacja o planowanym zrzucie wody ze zbiornika w Goczałkowicach.

Około godziny 13.30 zastęp OSP Bojszowy zakręcił przepust Łąkawki w Jedlinie przy nasypie kolejowym w celu ograniczenia dopływu do rozlewiska przy ujściu do Wisły. W godzinach

popołudniowych i wieczornych uszczelniano przepust na Wisłę w Jedlinie przy ul. Bratków. W działaniach tych udział brały zastępy OSP Bieruń, OSP Bojszowy i JRG Tychy. Jednostka OSP Bojszowy rozpoczęła pompowanie wody z rozlewiska przy ul. Bratków. Działania te prowadzone były także w następnych dniach, a wodę pompowano w ten sposób, by utrzymywać w rozlewisku jej bezpieczny poziom.

29 kwietnia na rzekach przechodziła fala kulminacyjna. Stała obserwacja stanu wody była prowadzona w 13 punktach w gminie: na Gostyni, Wisłę, Pszczynce, Korzyńcu i przy przepompowniach w Bojszowach i Międzyrzeczu.

Po wypompowaniu części wody z rozlewiska w Jedlinie i ob-

niżeniu poziomu lustra wody do rury wlotowej przepustu stwierdzono, że dochodzi do przecieków wału przeciwpowodziowego nad przepustem. Miejsce to zostało wzmocnione workami z piaskiem. Przygotowano na wale zapasowe worki z piaskiem oraz folie na wypadek konieczności dalszego uszczelniania przecieku.

Wodę z rozlewiska przy ul. Bratków pompowano jeszcze 30 kwietnia, 1 i 2 maja. 30 kwietnia odwołane zostało pogotowie przeciwpowodziowe.

2 maja w Bojszowach w rejonie mostu na Gostyni przy ulicy Gościnniej ok. 100 metrów w dół rzeki stwierdzono, że pod wałem przeciwpowodziowym jest rura średnicy około 400 mm odprowa-

dzająca wodę z rowu melioracyjnego. Ponieważ rura ta nie jest w żaden sposób zabezpieczona, przy wysokim poziomie Gostyni woda z rzeki zalewa rów melioracyjny. Strażacy z OSP Bojszowy przy pomocy foli i worków z piaskiem zabezpieczyli wyloty rury.

3 maja wszystkie rzeki wróciły do swoich koryt. Otwarte zostały kłapy na Łąkawce oraz na Gostyni przy jej ujściu do Wisły, co spowodowało opadanie wody w rozlewiskach wzdłuż wałów przeciwpowodziowych. W godzinach popołudniowych strażacy z OSP Bojszowy i JRG Tychy wykonali uszczelnienie przepustu i wału przeciwpowodziowego w Jedlinie przy ul. Bratków. zz

Strażacy świętowali

Zgodnie z wieloletnią tradycją początek maja należy do strażaków, z racji ich patronalnego święta przypadającego na czwarty dzień tego miesiąca. Ale zanim do świętowania przystąpili musieli się zająć zagrożeniem, związanym z wysokim stanem rzek na naszym terenie. Byli przy akcji wypompowywania wody w Bijasowicach, czuwali także nad bezpieczeństwem w Jedlinie w rejonie ul. Wolskiej. Wszystko to miało miejsce w ostatnich dniach kwietnia. W pierwszy dzień maja doszło do tradycyjnego spotkania strażaków-seniorów z władzami gminy i z Zarządem Oddziału Gminnego ZOSP RP w Bojszowach. Tę piękną imprezę poprzedziła Msza św. w intencji strażaków bojszowskich.

Niemal dwa tygodnie później

druhowie ze wszystkich jednostek naszej gminy wzięli udział w uroczystym apelu przed siedzibą starostwa w Ścierniach, który był jednym z elementów powiatowego Dnia Strażaka. Dzień później uczestniczyli w dorocznej Mszy św. w ich intencji, a także ich rodzin i osób wspierających strażę w kościele w Jedlinie. Nabożeństwu temu przewodził i homilię wygłosił ks. Michał Palowski, kapelan strażaków.

Po okresie świętowania strażacy z naszych jednostek przygotowują się do gminno-powiatowych zawodów pożarniczych, które rozegrane zostaną na boisku w Chełmie Śl. w sobotę 24 czerwca. Natomiast 4 czerwca druhowie z OSP Bojszowy będą organizatorem strażackiego Dnia Dziecka. ah

ELluft

ul. Dworzysko 3
43-220 Bojszowy
kom. 504 503 782
501 240 712



www.elluft.pl

Oferujemy usługi z zakresu:

- Montażu klimatyzacji w domach jednorodzinnych, firmach, biurach
- Montażu rekuperacji
- Montażu wentylacji
- Montażu oraz serwisu urządzeń chłodniczych, chłodni, mroźni, regałów chłodniczych, lodówek przemysłowych

Profesjonalny dobór urządzeń i wycena umów się na spotkanie doradcze to nic nie kosztuje.

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Nie tylko świetlica dla seniorów



Jeszcze w tym roku wyremontowana zostanie strażnica OSP w Międzyrzeczu. Pieniądze na ten cel (300 tys. zł) udało się pozyskać z niemałym trudem (bo konkurencja była duża) Gminnemu Ośrodek Pomocy Społecznej, który przygotował odpowiedni projekt i skorzystał z funduszy rządowego programu „Senior+”. Powstanie tu ośrodek dziennego pobytu dla seniorów z całej gminy Bojszowy.

Do wspomnianych 300 tys. gmina dołoży 80 tys. zł w ramach „wkładu własnego”. Co uda się zrobić za te pieniądze? Wymienione zostaną okna wraz z parapetami, drzwi wewnętrzne i zewnętrzne. Prace obejmą także przebudowę wejścia oraz montaż platformy dla osób niepełnosprawnych na zewnątrz budynku. Również pomieszczenia, korytarze oraz drzwi zostaną dostosowane do tych osób. Zmodernizowana będzie kanalizacja sa-

nitarna, instalacja wodociągowa oraz elektryczna. Prace obejmą cały obiekt.

Dopiero jednak opis tego, co powstanie, daje wyobrażenie, jakie zmiany zajdą w części budynku niewykorzystywanej przez strażaków. W wyniku remontu w ogólnodostępnej sali będzie możliwość odbywania spotkań, jak i spożywania posiłków. W innej sali znajdzie się wyposażenie do ćwiczeń - rehabilitacji. Powstanie sala klubowa z biblioteką i prasą, sprzętem RTV oraz komputerem. Będzie też pokój zabiegowo-pielęgniarski oraz pomieszczenie do terapii indywidualnej. Do tego dodajmy szatnię z indywidualnymi szafkami, łazienki i sanitariaty - by dopełnić obraz całości.

Nie trzeba uzasadniać, że w naszym starzejącym się społeczeństwie taki ośrodek jest ze wszelkich potrzebny i powinien cieszyć się dużym zainteresowaniem.

- Korzystamy z każdej okazji, by pozyskać środki zewnętrzne na remont naszych obiektów komunalnych, a ponadto w pełni je wykorzystywać na różnego typu działalność - wyjaśnia wójt Henryk Utrata. - Mieszkańcom w każdej grupie wiekowej chcemy coś zaproponować. Prowadzimy już świetlice dla dzieci i młodzieży, natomiast nie ma takiej regularnej działalności dla naszych seniorów. Strażnica w Międzyrzeczu, jest jedynym obiektem w gminie, gdzie możemy ją prowadzić, jednocześnie nie uszczuplając tego, czym dysponują strażacy - dodaje wójt.

Remont powinien zostać przeprowadzony jeszcze w tym roku, a swoją działalność ośrodek dla seniorów ma rozpocząć w przyszłym. Jednorazowo czyli codziennie będzie mogło z niego korzystać 10 osób. zz

Już po przygotowaniu powyższego artykułu do redakcji wpłynął list mieszkańców.

W czasie Walnego Zebrania Członków OSP wójt Henryk Utrata poinformował zebranych, że planowany jest remont strażnicy w Międzyrzeczu, polegający na termomodernizacji oraz na wprowadzeniu programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych. Obecnie dowiadujemy się, że planowany remont zmieni przeznaczenie budynku. Do mieszkańców docierają różne wiadomości dotyczące re-

montu. „W straży będzie karetka pogotowia, sala zostanie podzielona na gabinety, jakie nie wiadomo”. Strażnica jest jedynym budynkiem publicznym w Międzyrzeczu, dlatego mieszkańcy powinni być poinformowani, jakie zmiany w budynku strażnicy zostaną wprowadzone. Rozumiemy potrzebę zmniejszenia kosztów utrzymania budynku i pozyskania zewnętrznych środków finansowych, ale nie rozumiemy, dlaczego plan remontu przygotowuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej bez żadnych konsultacji. Obawiamy się, że efektem wdrożenia programu będzie zatrudnienie nowych osób na potrzeby programu i brak chętnych do korzystania z niego, bo o żadnym sondowaniu potrzeb seniorów nie słyszeliśmy.

Mieszkańcy Międzyrzecza (13 podpisów)

Drugi z dziesięciu

Dokończenie ze str. 1

wyciągnięcie wniosków - nie tylko dotyczących strategii (np. jak i których rywali eliminować pytaniami), ale i własnego zachowania. - Nie trzeba myśleć (nad odpowiedzią na pytania), kiedy zacząłem myśleć popełniałem błąd, bo albo się wie, albo nie wie - stwierdza. Wie też z góry, jak odpowiadać na niektóre pytania - np. o wynalazki. Kto wymyślił szachy, grę w piłkę nożną, czy okulary - zazwyczaj prawidłowa jest odpowiedź, że Chińczycy. Są pytania podchwytliwe: ile barw jest na fladze Łotwy? W którym wieku weszło do obiegu euro? Pozornie łatwe. Albo pozornie trudne - o zamek Wikingów, czy najstarsze miasto Australii (które okazują się proste - a może za proste, by były prawidłowe?).

Żeby startować w takim teleturnieju, trzeba mieć ogromną wiedzę, długo się przygotowywać. Jak było w przypadku mieszkańca Międzyrzecza? Zarzeka się, że do teleturnieju się nie uczył. Za internetem i komputerami nie przepada. Z

wykształcenia jest mechanikiem maszyn górniczych. Jak kończył szkołę, to do kopalni „Czeczott” już go nie przyjęli, bo ją zamykali.

- Jakoś tak mam, że czytam, czy oglądam program i zapamiętuję. Informacje same wchodzą mi do głowy - odpowiada. Dlatego wiedzę czerpie z książek, programów historycznych - lubi zwłaszcza te autorstwa Bogusława Wołoszańskiego dotyczące I i II wojny światowej, ogląda też różne teleturnieje, sprawdza informacje w encyklopediach. Uczy się - zwłaszcza tego, z czym miał dotąd mniejszy kontakt.

Po co wziął udział w teleturnieju: - Dla sprawdzenia się i dla dzieci, żeby pokazać, że tata magistra nie ma, ale dużo wie. Chciałem je też zabrać na 7 dni do Hotelu Gołębiowski (to była główna nagroda - dop. red). Tym razem nie udało się.

Może startować w następnym najwcześniej za cztery lata. - To dużo czasu - zauważam. - Nie, to nie tak długo - odpowiada. zz

To był wzór społecznika

W połowie marca odszedł do wieczności Paweł Liszka z Bojszów Nowych. Przez lata stanowił on wzór pracowitości, a swoim zapałem porywał innych do działania. Nawet w ostatnich, trudnych latach swojego życia nigdy nie opuszczała go dobra nadzieja.

Dla społeczeństwa

Paweł Liszka urodził się 16 czerwca 1936 roku w Bojszowach Nowych. Po wejściu w dorosłe życie, wziął sobie za żonę Erykę z domu Grzesica, z którą miał czwórkę dzieci – trzech synów: Krzysztofa, Kazimierza i Adama oraz córkę Jadwigę.

Jeszcze przed ślubem podjął pracę na kopalni Ziemowit, gdzie z czasem został brygadzystą. Praca jego zespołu nie należała do łatwych. Przyszło im bowiem naprawiać oraz konserwować obudowy zmechanizowane, tzw. sekcje. Wszystkie roboty musieli oni wykonywać pod gołym niebem, ponieważ przez długi czas nie było na tyle dużej hali, która pomieściłaby te ważące około 10 ton stalowe konstrukcje.

Oprócz pracy na kopalni, źródłem zarobku było również prowadzone przez niego małe gospodarstwo rolne. W tym czasie udało mu się wybudować dom. Pomimo tylu obowiązków, nie zabrakło mu czasu dla rodziny, przyjaciół, a także jego wielkiej namiętności, jaką była piłka nożna. Do dzisiaj wspomina się jego zaangażowanie



Paweł Liszka (1936-2017)

przy remoncie nowobojzowskiego boiska. Przez wiele lat był prezesem Ludowego Zespołu Sportowego, który odniósł wiele sukcesów w lokalnych rozgrywkach. W latach 70. z jego inicjatywy wzdłuż całej dzisiejszej ulicy Ruchu Oporu zamontowano oświetlenie. Niektóre elementy lamp Paweł Liszka sam dorabiał. Kiedy mieszkańcy Bojszów Nowych postanowili zbudować swój kościół, był jedną z osób, które najbardziej w budowę się angażowały. Z końcem lat 80. pomagał w zbieraniu datków na budowę nowej remizy OSP. Z pewnością działałby dalej, gdyby nie choroba.

W niemocy

W 1994 roku Paweł Liszka przeszedł na oczekiwaną emeryturę. Z biegiem lat organizm zaczął odmawiać posłuszeństwa i konieczna była operacja kręgosłupa, a następnie długa rehabilitacja. Zabieg tylko opóźnił to, co

było mu pisane. Kilka lat potem zaczął postępować paraliż, który uniemożliwił poruszanie się na własnych nogach. Koledzy postanowili zrobić mu specjalne podjazdy na schodach, dzięki którym mógł bez trudu wjechać do domu.

Choroba w końcu przykuła go do łóżka. Choć przez dobre kilka lat leżał złożony niemocą, nigdy nie tracił nadziei. Przy życiu podtrzymywała go głęboka wiara. Bliscy rozumieli olbrzymią potrzebę duchową Pawła Liszki i dlatego w jego domu często gościł kapłan, który udzielał mu sakramentów.

Z okazji 80. rocznicy urodzin, rodzina i przyjaciele zorganizowali mu niespodziankę - ks. dr Andrzej Kolek odprawił mszę świętą w jego domu, podczas której zebrani wierni podziękowali Bogu za wszystkie łaski, które od niego otrzymali. Paweł był tym zachwycony. Jeszcze większym szokiem dla niego była wizyta biskupa Marka Szkuły, który odwiedził go na dwa tygodnie przed śmiercią. Było to dla niego olbrzymie przeżycie duchowe, a także nagroda za lata cierpienia.

Przez całe swoje życie był zapałym hodowcą gołębi ozdobnych, tzw. sztaficerów. Co roku jego ptaki prezentowane były na dożynkach, a także innych imprez w okolicy. Kiedy pod koniec życia nie mógł się już nimi zajmować, siadywał przy oknie i wpatrywał się w nie. Zawsze były powodem jego dumy.

Paweł Liszka zmarł 13 marca 2017 roku. Na jego pogrzeb przybyło mnóstwo ludzi, aby w ten sposób podziękować mu za pracę na rzecz lokalnej społeczności. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Bojszowach Nowych, nieopodal kościoła, który był dla niego jedyną nadzieją w cierpieniu.

Wspomnienia

Paweł Liszka przez większość swojego życia działał w nowobojzowskim klubie piłkarskim. Tak wspomina te lata Alfred Honc: - Paweł angażował się wszędzie, gdzie tylko się dało. W młodości grywał w teatryku szkolnym, nigdy nie zapomnę jego roli podczas przedstawiania „Balladyny”. Często grywał również w jasełkach, które na zakończenie kolędy odbywały się w karczmie u

Węgrzyna. Później zaangażował się w działalność piłkarską.

Sam grywał rzadko, ale przez wiele lat był prezesem naszego klubu sportowego. Za swoją działalność wielokrotnie był odznaczany przez różnego szczebla władze piłkarskie, aż ostatecznie PZPN odznaczył go srebrną odznaką działacza sportowego.

Pamiętam jak w latach 70., boisko na którym musieliśmy rozgrywać mecze, były strasznie nierówne i aby prowadzić rozgrywki z prawdziwego zdarzenia, musieliśmy je wyrównać. Większość chłopaków chciała to zrobić swoimi rękoma, ale Paweł wstrzymał ich i powiedział, że on to załatwi. Długo nie musieliśmy czekać, bo w krótkim czasie załatwił spychacz, który wyrównał teren. Dzięki temu boisko zostało dopuszczone do rozgrywania meczy na poziomie naszego podokręgu.

Andrzej Gembołyś dodaje: - Paweł jako prezes naszego klubu sportowego sprawował się wyśmienicie. Jeśli mówił, że czymś się zajmie, zawsze było to zrobione perfekcyjnie. Kiedy podczas rozgrywek niezbyt nam coś wychodziło, zamiast nas krytykować, podnosił nas na duchu słowami: „Chłopcy, niy poddawajcie się!”

Początkowo mieliśmy problemy z dojazdem na mecze do sąsiednich miejscowości. Wiadomo że w czasach PRL-u ciężko było

cokolwiek załatwić. Jednak dla Pawła nie było rzeczy niemożliwych. Pracował na Ziemowicie i z racji tego, że wszyscy go tam poważali, udało mu się załatwić dla naszej drużyny autobus, którym dowożono nas na mecze.

Paweł oprócz przewodniczenia naszemu klubowi był również sędzią piłkarskim. Miał ukończone ku temu niezbędne kursy. Jeśli dobrze pamiętam, było to jeszcze w latach 50., kiedy należeliśmy do podokręgu bielskiego. Sędziowanie nie było wtenczas pracą lekką i przyjemną, bo pomiędzy zawodnikami często dochodziło do starć i bójek. Pewnego razu mało brakowało, a zostalibyśmy bez prezesa. Na boisku doszło do tak ostrej kłótni, że Paweł musiał ratować się, uciekając z murawy. Później długo jeszcze wspominał, że życie uratował mu motor, na którym w pośpiechu opuścił spotkanie. Inaczej mogłoby z nim być źle.

Razem z jego śmiercią zakończyła się dla nas pewna epoka. Nikt tak jak on nie troszczył się o boisko, które za czasów jego przewodniczenia klubowi było jednym z najlepszych w okolicy. Teraz to już nie to samo. Szkoda, że nie znalazł się nikt, kto tak jak on pociągnąłby ludzi za sobą. Paweł był wzorem społecznika, który na wszystko znalazł czas i który wszystko załatwił. Takich ludzi potrzebujemy.

Przemysław Żołneczko

Londyn w nagrodę

Dokończenie ze str. 1

tego powodu nie ma przyjaciół i czuje się bezużyteczna. Aż poznała ptaka Asafi, który okazuje się jej prawdziwym przyjacielem. - Sprawdziło się przysłowie, że prawdziwego przyjaciela poznamy w biedzie. To było opowiadanie o tolerancji – mówi rezolutnie Martyna.

Na scenie w Łędzinach wystąpiła w peruce, z dużymi kolczykami w uszach. Była raz żyrąfą, raz ptakiem, raz narratorem, zmieniała miejsce, grając rolę coraz to innej postaci.

Na pytanie czy szczególnie lubi uczyć się języka angielskiego, odpowiada, że lubi wszystkie przedmioty. Żeby kształcić język czyta po angielsku, ogląda w tym języku telewizję, seriale i filmy dokumentalne – o historii, przy-

rodzie, czasem sięga do słownika, gdy czegoś nie rozumie. - A języka uczyć się, bo chcę znaleźć dobrą pracę – mówi wprost. Co prawda nie wie jeszcze, jaka to będzie praca, ale planuje pójść do szkoły średniej i na studia. - Angielski jest używany na całym świecie – dodaje. Sprawdziła to, gdy była na Słowacji i w Bułgarii. Ma też swoją metodę na naukę – trzeba to robić systematycznie, po trochu, wtedy przynosi efekty.

Martyna w Londynie była od 26 do 31 maja, zwiedzała miasto i brała udział w warsztatach językowych, natomiast mieszkała w angielskiej rodzinie. Bardzo się z tej nagrody ucieszyła, bo planowała w czasie wakacji jechać za granicę – zapewne nie spodziewała się, że te plany spełnią się tak szybko. zz



Zdjęcie ze ślubu Pawła Liszki.

Gminny przegląd



Dziesięć pozycji liczył program przeglądu twórczości artystycznej, który odbył się 20 maja w Bojszowach.

Magdalena Kotas z Bojszów zaprezentowała się z gitarą. „Spotkanie z Panią Wiosną” pokazała grupa „Kranoludki” z przedszkola pod opieką Zofii Drobiczek. Piosenkę „A night like this” z repertuaru Caro Emerald przygotowaną na wojewódzki konkurs piosenki angielskiej zaśpiewała Magdalena Fogel ze szkoły w Międzyrzeczu. „Tygryski tańczą na ludowo” to program grupy Tygryski z przedszkola (opiekunka Alwina Szeptun). Piosenkę „Mogę wszystko – nic nie muszę” z repertuaru Anny Dziarmagowskiej wykonali uczniowie z Bojszów. Przedstawienie „Królewna Śnieżka”, czyli współczesną interpretację baśni zaprezentowali uczniowie z Międzyrzecza pod opieką Anny Ziomek-Koczek i Joanny Goc. „Pana Hilarego” wygłosiła Zofia Niesyto (z kl. II)

- opiekunka Katarzyna Polak. Występ skrzypcowy zaprezentowała Michalina Kostka. Na koniec odbyła się projekcja filmu przygotowanego na konkurs „Klasa ze snów” oraz animacji poklatkowej zrealizowanych w czasie zajęć Kółka Medialnego, które prowadzi Jan Pioskowiak. Występy były przeplatane piosenkami wykonywanymi przez połączony chór dzieci z SP w Bojszowach i Międzyrzeczu – wszystkich śpiewających przygotowywała Joanna Goc.

O swoim udziale w przeglądzie opowiedziały:

Joanna Goc (nauczycielka muzyki i opiekunka chórów szkolnych w Bojszowach i Międzyrzeczu): - Muzycznie zaprezentowały się dzieci z klas szóstych oraz chóry z Bojszów i Międzyrzecza. W Międzyrzeczu jest realizowana innowacja pedagogiczna „Śpiew jako forma wyrażania emocji”. Piosenki grupy z obu miejscowości zaprezentowały wspólnie jako że są one częścią podstawy progra-

mowej do klasy 6 oraz innowacji pedagogicznej. Do przedstawienia wykorzystano piosenki z filmu „High School Musical” i „Zaczarowana” oraz utwór z repertuaru Piotra Rubika. Utwory są dużym wyzwaniem dla występujących pod względem technicznym i interpretacyjnym, ale wspólnie próbujemy mu sprostać.

Anna Ziomek-Koczek (nauczycielka ze szkoły w Międzyrzeczu): - Uczniowie z Międzyrzecza zaprezentowali swoje talenty aktorskie w przedstawieniu opartym na motywach baśni pt. „Królewna Śnieżka” w wersji nieco odmiennej od tej, którą znamy. Oprócz Śnieżki, Macochy, Krasnoludków i Gajowego na scenie pojawiły się też postaci z innych baśni: Czerwony Kapturek, Wilk oraz Księżę szukający księżniczki zamienionej w żabę. Insencizacja została przygotowana przez 6-klasistów - uczestników zajęć „Czytam i wchodzę w rolę”, przy wsparciu koleżanek oraz kolegów z klas czwartej i piątej. Barwne stroje, w których wystąpili młodzi aktorzy z Międzyrzecza po raz kolejny można było podziwiać dzięki uprzejmości pani Karoliny Kotas z pracowni krawieckiej i wypożyczalni strojów „Alegoria” w Bojszowach, za co składamy jej serdeczne podziękowania. jp

Wyśpiewała II miejsce

Magdalena Fogel, uczennica klasy V szkoły w Międzyrzeczu, zajęła II miejsce w Wojewódzkim Konkursie Piosenki Angielskiej „English Song Festival”. Impreza odbyła się 23 maja w szkole podstawowej nr 3 w Bieruniu Nowym. Konkurs był przeznaczony dla uczniów klas IV–VI i składał się z dwóch etapów: eliminacji i finału, w trakcie których jury oceniało uczestników pod kątem językowym i muzycznym.

Magda zaśpiewała piosenkę „A Night Like This” Caro Emerald. Przypomnijmy, że rok temu zdobyła w tym konkursie wyróż-



nienie. W tym roku konkurowała z 25 uczestnikami, a w finale znalazło się 8 osób. Laureatce serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! kf

Na podium w turnieju szachowym

25 maja w szkole podstawowej w Bojszowach odbył się powiatowy turniej szachowy. Okazją do rozgrywek był zbliżający się Dzień Dziecka.

Do zawodów stanęło 40 zawodników, którzy rywalizowali w trzech grupach. Po rozegraniu siedmiu rund wyłoniono zwycięzców. Reprezentanci Bojszów stanęli na podium zajmując trzecie miejsca w kategoriach chłopców z

klas IV-VI (Kamil Affek) i dziewcząt z klas IV-VI (Aurelia Affek). Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy, które współfinansowane były przez powiat. Nagrody wręczała dyrektor Barbara Sosna. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał sędzia Andrzej Wilk z Klubu Sportowego Unia Bieruń, a pomagał mu Tadeusz Mrzyk, opiekun bojszowskich szachistów. jp

Zwycięzcy rajdu

W XX Rajdzie Wiosennym Oddziału PTTK w Tychach uczestniczyły 2 drużyny SKKT-PTTK ze szkoły w Świerczyńcu. Jedną z nich („Łowcy szlaków”) została zwyciężcą rajdu - uczniowie zdobyli I miejsce w konkursie

wiedzy turystycznej i II w zakresie udzielania pierwszej pomocy.

Impreza odbyła się 29 kwietnia, a z mety rajdu można było podziwiać ruiny zamku w Mirowie. Opiekunami obu drużyn byli Edyta Kocurek i Jerzy Buś. cl



broff
SALON
ŁAZIENEK

EKSPOZYCJA
600m²

www.broff-lazienki.pl

Tychy ul. Kościuszki 16

REWITALIZACJA W GMINIE BOJSZOWY

Co to jest rewitalizacja

Rewitalizacja to pojęcie bardzo szerokie. Dotyczy nie tylko terenów, które należy „ożywić” – czyli przywrócić do życia, ale i inicjowania społecznej aktywności – tam, gdzie jej brak.

By móc prowadzić takie działania, niezbędne jest posiadanie przez gminę dokumentu, którym jest program rewitalizacji.

Gmina Bojszowy opracowanie tego dokumentu realizuje przy współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej, w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2014-2020.

Dokument powstawał przy szerokim udziale mieszkańców – odbyło się 6 spotkań konsultacyjnych, 3 warsztaty, złożono 79 ankiet, uwagi można było również składać w formie elektronicznej oraz papierowej.

Po co rewitalizacja

Opracowanie gminnego programu rewitalizacji ma na celu wsparcie rozwoju gospodarczego, zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej, turystycznej i kulturalnej gminy, eliminację degradacji przestrzeni i zanieczyszczenia środowiska. Rewitalizacja jest szansą zastosowania kompleksowych i zrównoważonych działań w zakresie wsparcia wyznaczonych obszarów gminy, które w wyniku przemian gospodarczych, procesów historycznych, a także działalności niektórych podmiotów zostały zdegradowane i zaniedbane.

Gmina zamierza podjąć takie działania rewitalizacyjne, aby końcowy efekt doprowadził do stworzenia dogodnych warunków życia obejmujących bezpieczeństwo fizyczne i socjalne, czyste środowisko, estetykę krajobrazu i zabudowy oraz aktywność społeczno-gospodarczą mieszkańców.

Obszary rewitalizacji

W wyniku analizy na terenie gminy Bojszowy wyznaczono obszar rewitalizacji, który został podzielony na trzy podobszary:

- Bojszowy – centrum
- Bojszowy Nowe – centrum
- Jedlina – centrum

Co się stanie w wyniku rewitalizacji

BOJSZOWY

Podobszar Bojszowy – centrum: ma stać się rzeczywistym centrum gminy aktywizującym mieszkańców i generującym atrakcyjną ofertę spędzania czasu wolnego.

W efekcie rewitalizacji podobszar staje się bijącym sercem gminy, rdzeniem świadczącym profesjonalne usługi publiczne oraz centrum społeczno-kulturalnym.

Zagospodarowana przestrzeń publiczna sprzyja aktywności organizacji pozarządowych i grup nieformalnych podnosząc jakość i poziom kapitału ludzkiego i społecznego.

Interwencja rewitalizacyjna skutecznie rozwiązuje istniejące problemy społeczne, wykorzystując dziedzictwo historyczne i kulturowe terenu oraz energię mieszkańców.

BOJSZOWY NOWE

Podobszar rewitalizacji Bojszowy Nowe – centrum: skutecznie ograniczy natężenie problemów społecznych m.in. poprzez poprawę bezpieczeństwa i edukację mieszkańców.

Bojszowy Nowe – centrum to odrodzona, nowoczesna przestrzeń publiczna tworząca nowe centrum wsi.

Aktywni mieszkańcy korzystają z nowoczesnej infrastruktury i rozbudowanej oferty sportowo-rekreacyjnej.

Bojszowy Nowe – centrum to centrum wypoczynku i aktywnego spędzania czasu wolnego. Jakość życia mieszkańców wzrasta dzięki aktywnemu zaangażowaniu mieszkańców i organizacji społecznych. Zdegradowane obiekty stanowią wielofunkcyjną przestrzeń dostosowaną do potrzeb różnych grup społecznych.

BOJSZOWY

JEDLINA

JEDLINA

Jedlina – centrum: to obszar cechujący się korzystnymi wskaźnikami demograficznymi, o znacznym potencjale osiedleńczym przełamującym stagnację społeczno-gospodarczą i peryferyjne postrzeganie terenu.

Jedlina – centrum to przestrzeń zachowująca dziedzictwo historyczne i kulturowe połączone z nowoczesnym zagospodarowaniem strefy spędzania czasu wolnego i rekreacji.

Rewitalizacja wyzwoliła potencjał mieszkańców, wpłynęła na ich większą aktywność oraz samoorganizację społeczną.

Co planujemy

- Centrum Dwór – remont i przebudowa budynków wraz z zagospodarowaniem Parku Dworskiego w Bojszowach na potrzeby stworzenia centrum rekreacyjnego, społecznego i kulturalnego – etap I.

- Centrum Dwór – stworzenie centrum społeczno-kulturalnego (m.in. zagospodarowanie pomieszczeń w zrewitalizowanych budynkach, organizacja wydarzeń kulturalnych, utworzenie Uniwersytetu III wieku itp.).

- Roboty budowlane polegające na remoncie i przebudowie budynków komunalnych wraz z zagospodarowaniem otoczenia na terenie Bojszów Nowych na potrzeby stworzenia centrum rekreacyjnego, społecznego.

- Czas na aktywność – cykl wydarzeń i oferta aktywizacji przez kulturę, sport i rekreację (projekty kulturalne zwiększające poziom aktywności osób zagrożonych wykluczeniem społecznym).

- Nasze dziedzictwo kulturowe – informacja w przestrzeni publicznej umożliwiająca zaznajomienie mieszkańców i turystów z historią gminy, obiektów.

- Rewitalizacja Parku Zamkowego w Jedlinie.

- Aktywny w każdym wieku w powiecie bieruńsko-lędzkim i pszczyńskim.

- Centrum Usług Społecznych – profesjonalne wsparcie rodziny w powiecie bieruńsko-lędzkim.

- KOPALNIA BIZNESU – promocja i wsparcie przedsiębiorczości

- Outplacement kompleksowym wsparciem na rynku pracy w powiecie bieruńsko-lędzkim.

- Przebudowa budynku maszyn wyciągowych z przeznaczeniem na utworzenie Centrum Usług Społecznych Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego

- Kształcenie ustawiczne w PZS w Lędzinach drogą do sukcesu zawodowego.

Co już zrobiono

Listopad 2016 r. - badanie ankietowe skierowane do wszystkich mieszkańców gminy.

21 grudnia 2016 r. - obwieszczenie Wójta Gminy Bojszowy zawiadamiające, że od 9 do 29 stycznia 2017 r. prowadzone będą konsultacje społeczne projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie gminy Bojszowy.

16, 18 i 19 stycznia 2017 r. odbyły się spotkania konsultacyjne dla mieszkańców.

30 stycznia 2017 r. - został opublikowany raport podsumowujący przebieg konsultacji społecznych projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie gminy Bojszowy.

6 lutego 2017 r. Rada Gminy Bojszowy podjęła Uchwałę (XXIII/150/2017) w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie gminy Bojszowy.

Od 9 lutego do 6 marca 2017 r. prowadzony był nabór projektów rewitalizacyjnych.

14 i 15 marca 2017 r. odbyły się warsztaty konsultacyjne dotyczące rewitalizacji.

27 marca 2017 r. Rada Gminy Bojszowy podjęła Uchwałę (XXIV/164/2017) w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Bojszowy na lata 2017-2022.

28 marca 2017 r. ukazało się obwieszczenie Wójta Gminy o podjęciu przez Radę Gminy Bojszowy uchwały (nr XXIV/164/2017 z dnia 27.03.2017 r.) w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Bojszowy na lata 2017-2022, inicjującej proces uchwalenia Gminnego Programu Rewitalizacji.



13 kwietnia 2017 r. opublikowane zostało zarządzenie (nr 0050/26/2017) w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Bojszowy na lata 2017-2022.

Od 28 kwietnia do 23 maja 2017 r. prowadzone były konsultacje społeczne projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Bojszowy na lata 2017-2022.

22 maja 2017 r. w Jedlinie, Bojszowach i Bojszowach Nowych w ramach konsultacji społecznych odbyły się trzy spotkania z mieszkańcami.

O rewitalizacji ukazały się artykuły w „Naszej Rodni” w wydaniach z listopada, grudnia 2016 r. oraz ze stycznia, lutego, marca i maja br.

Więcej informacji na www.bojszowy.pl – zakładka „Rewitalizacja”



Wyjątkowy piknik



Spotkanie z Alojzym Lysko i Grzegorzem Sztolere.

Tegoroczny Piknik Rodzinny z inicjatywy Rady Rodziców odbył się 6 maja na terenie szkoły w Międzyrzeczu. Zabawę na świeżym powietrzu poprzedziły spotkania z niezwykłymi gośćmi. Tego dnia na niecodzienną lekcję historii i języka polskiego przybyli Alojzy Lysko i Grzegorz Sztolere – wybitni regionaliści, znawcy i miłośnicy ziemi pszczyńskiej oraz grupa teatralna z Zespołu Szkół w Łędzinach-Goławcu. Spotkanie związane było z osobą i twórczością G. Sztolera - mieszkańca Międzyrzecza, który otrzymał powiatową nagrodę w dziedzinie kultury - Clemens Pro Arte 2016.

Gimnazjaliści z Goławca zaprezentowali fragment jednoaktówki autorstwa G. Sztolera pt. „Swinobici”. Młodzi aktorzy wspaniale wcielili się w role, posługując się gwara śląską, gdyż właśnie „po naszymu” została napisana sztuka, za którą Grzegorz Sztolere uzyskał w 2016 r. trzecie miejsce w konkursie na najlepszą jednoaktówkę po śląsku. Następnie uczniowie wzięli udział w spotkaniu dotyczącym G. Sztolera i jego twórczości. Z pełnym zaangażowaniem i dużą dawką dobrego humoru poprowadził je A. Lysko, który za pomocą pytań (na wzór curriculum vitae) zapisanych na kartkach przeprowadził wywiad z panem Sztolere na temat jego życia (począwszy od domu rodzinnego, poprzez naukę, studia, założenie rodziny) oraz pracy zawodowej i twórczej. Dzięki temu uczniowie z innej strony poznali uznanego na Śląsku mieszkańca swojej miejscowości, który na co dzień jest dla nich sąsiadem i tatą koleżanki ze szkoły.

Na pożegnanie pan A. Lysko wręczył dyrektor Małgorzacie Wolny książki swojego autorstwa, które wzbogacą zbiory biblioteki szkolnej.

Następnie uczniowie wraz z wychowawcami udali się na poczęstunek, jakim były mleczne wyroby firmy Danone z Bierunia. Po przerwie starsi uczniowie ponownie spotkali się z G. Sztolere, który opowiedział im o książce na temat historii kościoła w Międzyrzeczu, nad którą obecnie pracuje. W tym czasie uczniowie z klas I-III oraz przedszkolacy, którzy przybyli na Dzień Otwarty Szkoły, udali się z opiekunami i rodzicami na boisko szkolne, gdzie specjalnie dla nich zostały przygotowane przez Monikę Piechulę, nauczyciela wychowania fizycznego, zabawy sportowe pod nazwą „Mamo, Tato, baw się ze mną!”. W każdej konkurencji mogły wziąć udział dzieci w parach ze swoimi rodzicami. Uczestnicy zmierzli się z takimi zadaniami, jak: ubijanie białka kurzego jaja, wieszanie i składanie prania na czas, jedzenie jabłka, nawleknięcie nitki przez igielne ucho, robienie mumii przy pomocy papieru toaletowego, skoki w workach, dmuchanie balona czy ślalom z piłką. Konkurencje te dostarczyły uczestnikom dużo radości, a dzieci aktywnie spędziły przedpołudniowy sobotni czas z rodzicami.

Po sportowej zabawie dla młodszych dzieci dołączyła do nich młodzież z klas IV-VI, by spędzić wspólnie czas. Twarze malowała Justyna Delipacy, nauczycielka matematyki. Atrakcją było także robienie ogromnych baniek myd-

lanych, za którymi dzieci biegały i z przyjemnością rozbijały. Ostatnim punktem programu był emocjonujący mecz piłki nożnej rozegrany przez drużyny dzieci i ojców. Wygrali tatusiowie!

Podczas pikniku uczestnicy mogli cieszyć podniebienia pysznymi ciastami upieczonymi przez mamy uczniów, delektując się nimi przy kubeczku kawy i herbaty. Był też bigos oraz pajda chleba z domowym smalcem. Atrakcją w postaci piknikowego bufetu to inicjatywa Rady Rodziców, która go przygotowała. Ufundowała również pieczone kielbaski.

Dyrektor M. Wolny serdecznie dziękuje za zaangażowanie Radzie Rodziców - inicjatorom, współorganizatorom i sponsorom przedsięwzięcia, jakim był tegoroczny piknik rodzinny.

Słowa szczerego podziękowania kieruje do gości, którzy przyjęli zaproszenie do udziału w spotkaniu: Alojzego Lyski i Grzegorza Sztolera; Marii Horst – dyrektor Zespołu Szkół w Łędzinach-Goławcu za bezinteresowną współpracę i zorganizowanie przyjazdu młodzieży gimnazjalnej do międzyrzeckiej szkoły, Urszuli Karwath i zespołu teatralnego z Goławcu; Firmy Danone z Bierunia za prezent dla uczniów w postaci serków i firmowych gadżetów.

Słowa uznania i podziękowania składa mamom, które upiekły ciasta oraz tym wszystkim rodzicom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przygotowania imprezy, a także do wszystkich gości, którzy przyjęli zaproszenie na tegoroczny piknik i wzięli w nim udział. azk

Wykazali się wiedzą

Pięćdziesięcioro pięciu uczniów klas drugich z Międzyrzecza, Świerczyńca i Bojszów wzięło udział w kolejnym turnieju wiedzy pożarniczej.

Podzieleni zostali na siedem ośmioosobowych drużyn, a każda z nich musiała wykonać sześć zadań o charakterze sportowo-sprawnościowo-intelektualnym, na które złożyły się: zaliczenie przejścia przez tor przeszkód, znajomość umundurowania bojowego strażaka, wykazanie się wiedzą medyczną w zakresie udzielenia pierwszej pomocy, ogólnej wiedzy o strażach i strażakach, wykonanie zadania z ułożenia puzzli oraz ćwiczenia z hydronetką. A że pogoda bardzo dopisała dzieciaki bawiły się wspaniale, zaś nad ich bezpieczeństwem czuwali ochotnicy z OSP Świerczyńca oraz zastęp z KM PSP Tychy.

W rywalizację maluchów włączyły się opiekunki w oso-

bach: Ewy Smolarczyk, Moniki Szojdy, Agnieszki Markiel, Elżbiety Kokoszki, Bogusławy Golus, Katarzyny Ścierańskiej, Tamary Żelaznej, Marty Kuźnik i Agnieszki Śliwy. Współorganizatorami imprezy, oprócz KM PSP i OSP Świerczyńca było również kierownictwo szkoły oraz wójt.

Po zakończeniu zadań uczestnicy poczęstowani zostali wspaniałym kołoczem oraz porcją kiełbasy z grilla. Każdy z uczniów odebrał okolicznościowy medal. Jest jeszcze jedna, wspólna nagroda dla wszystkich: zwiedzenie siedziby komendy w Tychach.

Na zakończenie imprezy każdy z jego uczestników mógł wykazać się umiejętnością obsługi prądownicy strażackiej z regulowanym strumieniem wodnym. A że przy tym przyszli strażacy trochę się zmoczyli, to wyrównała to ogromna frajda i popisy przed rówieśnikami. ah

Dzień w szkole podstawowej

Pod takim hasłem 22 maja odbyło się kolejne spotkanie integracyjne przedszkolaków z uczniami klasy drugiej i trzeciej szkoły podstawowej w Bojszowach. Pierwsze miało miejsce tuż przed świętami wielkanocnymi. Wtedy dzieci wspólnie ozdabiały wielkanocne jajka.

Tym razem uczniowie zaprosili młodszych kolegów, żeby zaprezentować dzień z życia szkoły. Przedszkolaki miały okazję uczestniczyć po raz pierwszy w lekcjach i przerwie międzylekcyjnej. Następnie podzielono wszystkich na dwie grupy, które wzięły udział w zajęciach plastycznych oraz ruchowych. Spotkanie zakończyło się pysznym poczęstunkiem przygotowanym przez Radę Rodziców.

Wspólne zajęcia poprzedzone były szkolno-przedszkolną wymianą listów, w których dzieci opowiadały o swoich codziennych zajęciach oraz wymieniały się własnoręcznie przygotowanymi upominkami w postaci wiosennych rysunków.

– Spotkania uczniów z przedszkolakami mają na celu przygotowanie dzieci do łatwiejszego i pewnego przekroczenia szkolnego progu w kolejnym roku szkolnym - tłumaczy Marta Kuźnik, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej, która z Joanną Bibrzycką i Moniką Kulką przygotowywała spotkanie. – Najbardziej przekonującym „argumentem” jest dumny, uśmiechnięty i zadowolony pierwszoklasista – dodaje nauczycielka. jp



Nie bądźmy bierni

Kiedy po roku 1989 dostaliśmy możliwość tworzenia samorządów, rozwinęło się wiele demokratycznych form, dzięki którym obywatele mogą zgłaszać własne pomysły na usprawnienie działań władz, takie jak referenda czy konsultacje społeczne. Niestety, nie wszyscy korzystają z tych możliwości, które gwarantuje nam polskie prawo. A szkoda, bo im większa aktywność mieszkańców, tym lepsze funkcjonowanie samorządu.

Aktywna gmina

Na brak zaangażowania mieszkańców w naszej gminie nie można narzekać. Cztery jednostki OSP, aktywność grup parafialnych, klub honorowych dawców krwi, zespół Bojszowianie, to tylko niektóre z organizacji, które działają na naszym terenie. Same tylko straże pożarne zrzeszają w swoich szeregach przeszło trzystu druhów. Jak bardzo te wszystkie stowarzyszenia wzbogacają nasze życie kulturowe, nie trzeba opisywać.

Niestety jest pewna sfera, w której aktywność mieszkańców jest stosunkowo słaba. Mowa tutaj o szeroko pojętej samorządności, a także o udziale w życiu naszej gminy. Brak zainteresowania pokazały styczniowe konsultacje społeczne w sprawie rewitalizacji terenów zdegradowanych. Odbyły się

zebrania z mieszkańcami, którzy wysłuchali jakie są projekty zmian przedstawione przez ekspertów, a także wyrazili swoje opinie w danej sprawie. Niestety na zebraniach pojawiło się nieco ponad 40 osób, co jest słabym wynikiem.

Inną okazją do przekonania się o bierności w sprawach samorządowych była kwietniowa sesja rady gminy, dotycząca wejścia Bojszów do Metropolii Silesia. Niestety byłam jedynym mieszkańcem, który przyszedł wysłuchać dyskusji, która toczyła się w tej sprawie pomiędzy radnymi. Warto dodać, że ich poglądy na temat akcesu Bojszów do związku metropolitalnego były podzielone.

Co możemy zrobić?

Wśród niektórych mieszkańców panuje pogląd, że nie trzeba interesować się sprawami samorządowymi, ponieważ od tego są radni. Nic bardziej mylnego. Podejmowane przez radnych decyzje dotyczą nas wszystkich i dlatego wskazane jest, abyśmy interesowali się tym, co dzieje się przy ulicy Gaikowej 35. Pamiętajmy, że osoby, które wybraliśmy na swoich przedstawicieli, nie wiedzą o wszystkich problemach ich miejscowości, i dlatego warto od czasu do czasu zamienić z nimi słowo, co nam się podoba, a co warto poprawić. Nierzadko może się okazać, że nasza rada będzie na

wagę złota.

Bardzo ciekawym pomysłem, który przedstawił w „Międzyrzeczkiej Klachuli” dr Grzegorz Sztoler, jest idea przywrócenia sołectw dla każdej z naszych wsi. W założeniach miałyby to usprawnić ich funkcjonowanie, a co najważniejsze, to sami mieszkańcy mieliby olbrzymi wpływ na większość decyzji podejmowanych w sprawie ich miejscowości.

Od dobrych kilku miesięcy obserwuję funkcjonowanie sołectwa w Studzienicach, i jedna rzecz bardzo rzuca się w oczy – wybrany przez mieszkańców sołtys jest blisko ich problemów, a także jest ich faktycznym reprezentantem na forum gminy. A przynajmniej sprawia takie wrażenie. Czy w ogóle opłaca się dążyć do przywrócenia sołectw, trzeba by najpierw przeprowadzić konsultacje w tej sprawie z mieszkańcami zainteresowanych miejscowości. Jeśli oni będą przeciwko, forsowanie

tej idei mija się z celem i jest bezsensowne.

Każdy głos się liczy

Jeśli jesteśmy już przy temacie aktywności obywatelskiej, warto przypomnieć o roli każdego mieszkańca gminy Bojszowy, w kontekście sprzeciwu wobec planów budowy kopalni w Międzyrzeczu. Pomimo zapowiedzi prasowych Spółka Studzienice jak do tej pory nie wniosła jeszcze do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska swojego raportu oddziaływania na środowisko. Miało się to stać jeszcze w pierwszym kwartale tego roku.

Sprawa jest o tyle istotna, że po wniesieniu tego dokumentu do RDOŚ następuje etap obowiązkowych konsultacji społecznych i to właśnie jest moment, kiedy możemy oficjalnie zaprotestować. Jedną ze skutecznych metod sprzeciwu jest masowe wysyłanie listów do RDOŚ, w których

możemy wyrazić wszystkie swoje obawy oraz zastrzeżenia, co do planów warszawskiej spółki. Pamiętajmy, że nie jest to bezsensowny trud, ponieważ w Orzeszu, gdzie mieszkańcy borykali się z podobnym problemem, wysłanie ponad 2 000 listów skutecznie zablokowało możliwość dalszego rozwoju inwestycji. Na składanie sprzeciwów od dnia wniesienia raportu przez Spółkę, mamy tylko kilka tygodni. Sprzeciw mogą wyrażać zarówno osoby prywatne, jak i organizacje oraz stowarzyszenia.

Czym grozi funkcjonowanie takiej kopalni, wiedzą starsi bojszowianie mający w pamięci działalność „Czeczotta”. Pamiętajmy, że negatywne stanowisko radnych to jedno, ale jeszcze ważniejszy jest czynny sprzeciw całej naszej społeczności. Bo jeśli my sami nie zadamy o naszą ziemię, to nikt tego za nas nie zrobi.

Przemysław Żołneczek

Czy znasz śląską tradycję?

Część czwarta: WYPIEKI

Jeśli tak, wpisz odpowiedni numer w kółko obok rysunku.

- | | | |
|-------------|------------|---------------|
| 1. Żymta | 5. Babówka | 9. Cwibak |
| 2. Lynga | 6. Dorta | 10. Krepel |
| 3. Kołoczek | 7. Buchta | 11. Ajerkuchy |
| 4. Strucla | 8. Zawijok | 12. Kołocz |

Opracował Alojzy Lysko, narysował Józef Kłyk



„Bojszowianie” występują

Zespół „Bojszowianie” w kwietniu uczestniczył w eliminacjach Śląskiego Śpiewania w Łędzinach, gdzie uzyskał nominację do finału w Koszęcinie. 21 maja na zaproszenie Parafii pw. bł. Karoliny Kózkówny w Tychach oraz Ośrodka CHRISTOFOROS przy tej parafii, zespół wystąpił podczas pikniku w ramach Metropolitalnego Święta Rodzin. Był to koncert charytatywny.

27 maja zespół wystąpił w XXIII Regionalnym Festiwalu w Woli z programem „Dziady i Moje Bojszowskie”, z którym zdobył II miejsce oraz nagrodę. Trzeci majowy koncert zespół wykonał 28 maja uczestnicząc w 41 Spotkaniach pod Brzymem w Pszczynie.

Najbliższe występy zespołu to: 5 czerwca ognisko na Zandgrubie w Bojszowach, a 9 czerwca finał „Śląskiego Śpiewania” w Koszęcinie. W lipcu występ na przeglądzie w Brennej, a potem przygotowania do występów w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Kolejnym punktem w kalendarzu są Dożynki Gminne.

- Chcemy podziękować osobom, które umożliwiają nam zrealizować nasze występy i zaprosić naszą wspaniałą młodzież do zespołu, byśmy mogli razem pielęgnować kulturę naszej małej bojszowskiej Ojczyzny. Bardzo Serdecznie Zapraszamy – zwraca się za naszym pośrednictwem Wiktor Sporyś, kierownik zespołu. zz

Spotkania nie tylko z żubrami

Na ten dzień przedszkolacy czekali z niecierpliwością i z niepokojem, patrząc w niebo oraz zadając sobie pytania „Czy będzie pogoda? Czy znów deszcz i ziąb?” Czy uda się nam wycieczka?...” HUUUURA!!! Jedziemy, a deszcz nie pada. Parasole i peleryny zabrane, ale tylko po to, by odganiać deszczowe chmury. 9 maja dzieci uczestniczyły w wycieczce do pszczyńskiej zagrody żubrów.

Celem był nie tylko udział w zajęciach „Tropem żubra”, ale i spacer w niezwykle wiosennej scenarii pszczyńskiego parku. Pszczyzna przyciąga na wiele sposobów: piękny park przyzamykowy, sam zamek oraz oczywiście możliwość obcowania ze zwierzętami, czyli pokazowa zagroda, gdzie są żubry, daniel, jelenie szlachetne, pawie, gęsi łabędzionaś, muflony, dziki i łosie. To doskonała atrakcja dla najmłodszych! Tam też wybrały się dzieci z grupy „Tygryski” i Puchatki”.



Dzieci mogły pooglądać, jak karmi się zwierzęta. Miały okazję podziwiać, jak największe zwierzę, które ma przewagę nad mniejszymi, rządzi w stadzie. Żubry żyją stadnie, ale najsilniejszy z nich dominuje w grupie. Dodatkową atrakcją było czytanie imion zwierząt. Po zagrodzie przechadzają się również pawie, od czasu do czasu pokazując swój największy atut, czyli przepiękny ogon. Po spacerze po zagrodzie dzieci

weszły do budynku, w którym mogły z bliska podziwiać lisy, wilki, borsuki, polarne niedźwiedzie... i oczywiście żubry. Szkoda, że one już nie żyły... a może na szczęście, bo bliskie z nimi spotkanie mogłoby być bardzo niebezpieczne. W zagrodzie dzieci spędziły miło czas, ale na pewno nie był to czas stracony. Zagroda jest bardzo zadbane, a wybiegi dość duże, więc jest to miejsce przyjazne zwierzętom i takie właśnie miejsca najmłodsi powinni poznawać. bk

Szkolili z pierwszej pomocy

Uczniowie trzecich klas gimnazjum wzięli udział w projekcie związanym z udzielaniem pierwszej pomocy.

Pomysł zrodził się podczas pracy na lekcjach edukacji dla bezpieczeństwa. - Nasi uczniowie świetnie radzili sobie z ćwiczeniami praktycznymi na fantomach – mówi prowadząca te zajęcia Alina Bielec, nauczycielka. - Niektórzy aktywnie udzielają się w jednostkach OSP, gdzie również mają takie zajęcia, stąd moja propozycja podzielenia się zdobytą wiedzą i posiadanymi umiejętnościami. Uczniowie pozytywnie odnieśli się do tego pomysłu.

W związku z projektem 17 maja w bojszowskim przedszkolu odbyło się szkolenie dla pięcioletnich i sześciolatków. Przedszkolaki

poznawali numery alarmowe, dowiadywały się, jak wezwać odpowiednie służby. Zobaczyły też podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy. Na zakończenie dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy Małego Ratownika.

Z kolei 24 maja grupa gimnazjalistów z trzecich klas przeprowadziła szkolenie dla piątoklasistów z bojszowskiej szkoły podstawowej. Najpierw było przypomnienie zasad zachowania się na drodze, a następnie uczniowie poznawali schemat postępowania z osobami nieprzytomnymi. Musieli ułożyć taką osobę w pozycji bezpiecznej i wykonać resuscytację krążeniowo-oddechową.

- Myślę, że dla uczniów gimnazjum prowadzenie zajęć było ważnym doświadczeniem – mówi

Alina Bielec. - W ten sposób zdobywają wiedzę, ale także uczą się odpowiedzialności za młodszych kolegów.

Słowa nauczycielki potwierdza Laura Żoła, jedna z uczestniczek projektu: - Najbardziej satysfakcjonująca jest świadomość, że dzieci, gdyby znalazły się w sytuacji, w której musiałyby udzielić pomocy, wiedziałyby, jak to zrobić, a ich wiedza mogłaby ocalić komuś życie.

A Paweł Zawisza z III c podkreśla także, że zadanie wymagało także innych umiejętności – bycia elastycznym i kreatywnym: - Kontakt z małymi dziećmi na pozór jest łatwy, ale one szybko się nudzą, trzeba umieć je zainteresować, mówić ich językiem, żeby rozumiały. Za to efekt końcowy okazał się satysfakcjonujący. Chociaż jeden z moich kolegów powiedział, że łatwiej jest zagrać dwa mecze z rzędu niż pracować przez cztery godziny z dziećmi – śmieje się trzecioklasista.

W projekcie wzięli udział: Małgorzata Durok, Kamil Jędrzyk, Mateusz Kamień, Wiktoria Kokoszka, Julia Kownacka, Dorota Pustelnik, Daria Socha, Agata Szpila, Faustyna Wiera, Inez Wilk, Paweł Zawisza i Laura Żoła. m.jg



Bardzo młodzi filmowcy

Uczniowie bojszowskiej podstawówki zdobyli trzecie miejsce w ogólnopolskim konkursie „Klasa ze snów”. - Zadanie polegało na nakręceniu dwuminutowego filmu pokazującego bohatera lektury na lekcji w nowoczesnej klasie – tłumaczy Jan Pioskownik, nauczyciel, który z Jadwigą Bibrzycką opiekował się grupą. - Przygotowaliśmy film, w którym występują postaci z baśni i lektur – tłumaczy Daniel Kupeśiń odgrywający rolę Stasia z powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Wszyscy filmowcy są uczniami klasy IV a i członkami Kółka Medialnego działającego w szkole od września ub. roku. - Dobrze bawiliśmy się w czasie zdjęć, a poza tym zawsze chciałem zostać youtubem - tak swoje zaangażowanie w projekt wyjaśnia Damian Klekot, który wcielił się w rolę Anaruka.

Komisja konkursowa wybrała 30 najlepszych prac i podała pod głosowanie publiczności za pośrednictwem portalu Fa-

cebook. W efekcie bojszowski film zdobył 3 miejsce, uzyskując 481 głosów. - Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy oddali głosy i zaangażowali się w promocję filmu – mówi Jan Pioskownik. W realizacji filmu wzięli udział: Emilia Hachuła, Damian Klekot, Nadia Kłyk, Daniel Kupeśiń, Milena Radwańska, Wiktor Wala, Maria Torba, Paweł Kostka, Katarzyna Uszok i Emilia Tomala. Konkurs miał również cześć plastyczną, której laureatką została Blanka Krawczyk – uczennica klasy III.

Konkurs „Klasa ze Snów” odbył się pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej, Ministerstwa Cyfryzacji oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Film można zobaczyć na stronie internetowej szkoły. zz



WÓJT GMINY BOJSZOWY ZAPRASZA NA DZIEŃ RODZINY
PIKNIK
RAJD ROWEROWY
TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA DZIECI I MŁODZIEŻY

10 CZERWCA 2017

12.00 - 12.30 - Zbiórka pod OSP Bojszowy Nowe – rejestracja uczestników
 12.30 - Start rajdu rowerowego
 14.30 - 15.30 - Planowany przyjazd na metę rajdu (Zandgruba) – odpoczynek
 15.45 - Wręczenie nagród
 16.00 - Ciepły poczęstunek

W ramach Dnia Rodziny od godz. 14.00 do 19.00 zapraszamy na:
 - „Witaminki - mniam, mniam, mniam” - piosenki i konkursy dla dzieci
 - wystawa prac dzieci
 - gry i zabawy, plac zabaw - dinoland, darty - strzałki, karuzelka i wiele innych

TRASA RAJDU

Zapisy na rajd do dnia 31 maja.
 - UG Bojszowy, ul. Gaikowa 35, tel. 32 218 93 66
 - GOPS Bojszowy, Świerczymiec ul. Sierpowa 38, tel. 32 328 93 05

Okup bojszowski

W tym roku parafia pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Bojszowach obchodzi jubileusz 420-lecia istnienia. Wprawdzie nie należy do najstarszych na ziemi pszczyńskiej, lecz czas, w jakim się rodziła i okoliczności jej powstania są niezwykle. Pragniemy Czytelnikom przybliżyć za ledwie jeden mało znany epizod zwany w historii „okupem bojszowskim”.

Był rodzajem kary nałożonej na dziedzica i wieś za wieloletnie niepłacenie dziesięcin dla parafii pszczyńskiej. Przypadek dobrze znany historykom Kościoła, zwłaszcza okresu Reformacji, mniej znany szerszym kręgom badaczy i miłośników dziejów Górnego Śląska.

Bojszowy – wieś położona w międzyrzeczu Wisły, Gostyni i Korzyńca - przez co najmniej dwa wieki należała do pszczyńskiej parafii św. Jadwigi i tam składała dziesięciny i inne należności na rzecz kościoła. W 1568 roku panem ziemi pszczyńskiej został Karol Promnic – „zagrzały luteranin”, który chwytając się przeróżnych sposobów chciał szybko zaprowadzić nową wiarę. Reformę rozpoczął od Pszczyny, zmuszając ks. Bartłomieja Warszawskiego do „dobrowolnego”



Alle Kirche in Bojschow in 16. Jahrhundert, abgebrannt am 14.6.1905

Drewniany kościół bojszowski, który spalił się w 1905 r.

zrzeczenia się parafii katolickiej. Później w podobny sposób następowało pospieszne usuwanie proboszczów katolickich we wszystkich parafiach dekanatu pszczyńskiego i zastępowanie ich pastorami.

Kiedy cała Pszczyna stała się protestancka, dziedzic bojszowski Łukasz Biberstein zwrócił się do biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego z prośbą o zgodę, aby jego wieś wraz z mieszkańcami, dziesięcinami i

wszelkimi świadczeniami została przydzielona do kościoła bieruńskiego, ówczesnie jeszcze katolickiego. Biskup krakowski, któremu podlegały wszystkie parafie dekanatu pszczyńskiego, taką zgodę wyraził.

Tymczasem Pszczyna nadal stanowczo domagała się dziesięcin z Bojszów. Wtedy Jan Biberstein, syn Łukasza (Łukasz w międzyczasie zmarł) interweniował u kolejnego biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego –

następca Padniewskiego, aby go wziął w obronę. 12 października 1578 roku biskup Myszkowski wystosował pismo do biskupa wrocławskiego Marcina Gerstmana, aby jakoś wpłynął na hereetyckiego pana pszczyńskiego.

Interwencja biskupa Gerstmana niewiele jednak poskutkowała. Przeciwnie – rozgniewała Karola Promnicę do tego stopnia, że katolicki dotąd kościół św. Bartłomieja w Bieruniu (wraz z Bojszowami) postanowił

on również przekazać protestantom.

Wtedy Jan Biberstein, żeby całkowicie uniezależnić się od Bierunia, jak i Pszczyny, w 1580 roku własnym kosztem wybudował kościół w Bojszowach pod wezwaniem św. Jana Baptysty (Chrzciciela) i jednocześnie za wiedzą i zarządzeniem ordynariusza krakowskiego zatrzymał dla niego dziesięciny. Fakt ten nie miał sobie podobnego w historii Reformacji na ziemi pszczyńskiej, a i chyba w historii Kościoła na Górnym Śląsku. Wieś nie płaciła dziesięcin. Nie płaciła nikomu! Ani parafii, której dotychczas podlegała, ani sobie, ponieważ przy nowym kościele nie było jeszcze instytuowanego księdza, nie było w ogóle parafii. A niepłacenie dziesięcin w tym czasie to była rzecz nie do pomyślenia, to był wręcz rewolucyjny wyłom.

Nieugięta postawa Jana Bibersteina rozjuszyła pana pszczyńskiego tym mocniej, jak dziedzic bojszowski pismem intercesyjnym z 7 września 1580 roku prosił biskupa krakowskiego – a poprzez niego biskupa wrocławskiego – o obronę u cesarza w Wiedniu przeciw prześladowaniom ze strony pana na Pszczynie. W

Okoliczności powstania parafii

Życie Jan Bibersteina nie było łatwe. Obarczony liczną rodziną, zajęty dworskim gospodarowaniem, prześladowany przez bezwzględny pana pszczyńskiego - Karola Promnicę, który go więził i

domagał się skutecznej spłaty ogromnej sumy - przyczyniły do jego przedwczesnej śmierci w maju 1597 roku. Przejęci śmiercią ojca najstarsi synowie - Jerzy i Jan (młodszy Zygmunt i Wacław byli jeszcze nieletni)

postanowili czym prędzej wypełnić wolę ojca.

„W pierwszy poniedziałek po oktawie Bożego Ciała 1597 roku” udali się do Sądu Ziemińskiego w Pszczynie, gdzie w obecności świadków sporządzili liczący

kilka stron akt wyposażenia kościoła bojszowskiego, czyli prawnego zapewnienia dochodów, aby utrzymać przy kościele plebana i rektora szkolnego. Dokument ten uznaje się za właściwy akt erekcyjny kościoła czyli powstanie parafii (choć kościół był już zbudowany w 1580 roku, a poświęcony w 1593).

Akt wywianowania kościoła (zachowany w archiwum księżym w Pszczynie) napisany został według ówczesnie obowiązujących formuł w narzeczu śląsko-morawskim (choć rodzina Bibersteinów posługiwała się oficjalnie językiem niemieckim). To narzecze jest bardzo trudne w odbiorze. Żeby go przenieść do współczesnych prawideł, trzeba się posilkować często językiem czeskim.

Zacytujemy krótki fragment oryginału: „Ja Girzyk y Ja Jan Byberstynowie z Bogissow a na Bogissowach dziedzicowie, Bra-

cia rodzeni, a na miesczu bratow nassych, ktorzy gesschie lioth nie maijam, Walczlawa a Zygmunta, narządzeni poporęczniczy do thij sprawy od wyrchnoszczy naszey a Sądu ziemińskiego Pszczynskiego, mayanowiczie: Pan Jakub Skiedensky s Kiednia a na Zawadczce, Pan Piotr Wypler z Vyssycz a w Gardawicach, wyznawamy tak my dwa bracza starssy jako y tesz narzondzony poręczniki bratow nassych młodssych wespolek s paniom Dorotom Boyssowskam z wielkiego Dembienska a w Boyssowach, Paniom nassom Matkom y paniom wyernom magentnoszczy nassey dziedzicznej wsy Boyssowy...”

Przy nieznaczej obróbce językowej ten fragment oraz dwa dalsze miałyby następującą treść:

„Ja, Jerzy i ja, Jan Bibersteino wie z Bojszów a na Bojszowach dziedzicowie, bracia rodzeni a na miejscu braci naszych, którzy lat jeszcze nie mają, Wacława i Zyg-

Dokument z 1597 r. - niełatwo go dziś odczytać; dokonał tego Ludwik Musioł.

Hunderts na des Karl Boj-Nassich
Ja Girzyk y Jan Byberstynowie z Bogissow a na Bogissowach
Nassych dziedzicow, Bracia, waczom y gesschie lioth nie maijam,
na miesczu bratow nassych, ktorzy gesschie lioth nie maijam,
a Zygmunta na Zawadczce, Pan Jakub Skiedensky s Kiednia a na Zawadczce,
Pan Piotr Wypler z Vyssycz a w Gardawicach, wyznawamy tak my dwa bracza starssy jako y tesz narzondzony poręczniki bratow nassych młodssych wespolek s paniom Dorotom Boyssowskam z wielkiego Dembienska a w Boyssowach, Paniom nassom Matkom y paniom wyernom magentnoszczy nassey dziedzicznej wsy Boyssowy...
po Oktawie
Ciała Bożego Bogańskiego 1597.

Jedlina ma 430 lat

odpowiedzi na to Karol Promnic w 1582 roku aresztował Jana Bibersteina i wytoczył mu proces przed Sądem Ziemskim w Pszczynie. Sprawa ciągnęła się 12 lat i zniszczyła zdrowie obu adwersarzom. W końcu w 1592 roku Jan Biberstein, widząc bezskuteczność swojej walki oraz mając na uwadze dobro swojej licznej rodziny (z żoną Dorotą Wilczek mieli 10 dzieci), a także przyszłość swoich włości, musiał się wykupić od pretensji parafii pszczyńskiej kwotą 200 talarów. I ta suma znana jest w historiografii jako „okup bojszowski”. Naoczna była to kwota dość wysoka. Wystarczająca, aby nabyć wcale niemałą wieś.

Wkrótce po uregulowaniu wykupu, sterany szukanami, ale niepokonany w swych dążeniach Jan Biberstein zmarł, zostawiając swym synom znamienity testament: - Wywianujcie kościół!

Najstarsi synowie (Jerzy i Jan) spełniając wolę „Pana Ojca” w pierwszy poniedziałek po oktawie Bożego Ciała Roku Pańskiego 1597 przed Sądem Ziemskim pszczyńskim sporządzili i podpisali „Akt fundacyjny kościoła bojszowskiego”, co dało początek samodzielnej parafii.

Alojzy Lysko

8 czerwca mija 430 lat od pierwszej wzmianki o wsi Jedlina. W dokumencie noszącym datę 8 czerwca 1587 widnieje zapis, że oto „nad Wisłą w Jedlinie można ścinać drzewa”. Tę historyczną wiadomość zawiera pochodząca z 1968 roku „Monografia historyczna Bojszów, gminy i parafii” autorstwa Ludwika Musioła. W większości poświęcona jest temu, co w tytule, niemniej jednak autor poświęcił czerwcowej jubilatce aż jedenaście stron. Składają się na nie: „Krótki zarys dziejów wsi Jedliny do parafii bojszowskiej należącej, Dane statystyczne z rozwoju osady Jedliny, Młyny jedlińskie, Karczma, Zarząd gminy Jedlin w dawniejszych czasach, Stacja straży granicznej, Właściciele wsi Jedliny, Administracja dworska na Jedlinach, Przewóz przez Wisłę na Jedlinach.” (pisownia oryginalna).

Jubilatka jest trzecią pod względem wieku miejscowością gminy - starsze od niej są Bojszowy i Międzyrzecze. W nieodległej przeszłości była natomiast wsią o największej powierzchni. Sporo informacji na ten temat zawierały „Kalendarze gómicze KWK Ziemiowit” pod redakcją Alojzego Lyski i z ilustracjami Józefa Kłyka, które były kolekcjonowane przez szerokie grono nabywców.

Nie chcieliśmy powielać in-

formacji, zawartych w wymienionych publikacjach, niemniej jednak kusiło to, by podać choćby tylko kilka danych. Ludwik Musioł podaje, że w 1683 roku Jedlina liczyła 12 chałupników, że istniał już wówczas dworek szlachecki z folwarkiem, zaś w roku 1730 była tu karczma, dwa młyny, gospodarowało 16 pólsołdek, 20 zagrodników i 18 chałupników. Wieś się sukcesywnie rozwijała i przykładowo w roku 1891 zamieszkiwały ją 374 osoby. Z materiałów źródłowych dowiedzieć się można, że w roku 1861 Jedlinę zamieszkiwało 366 katolików, dwóch protestantów i sześciu żydów. Funkcjonował niewielki browar, który produkował na potrzeby karczmy. W zabudowaniach dworskich przechowywano sprzęt i ekwipunek straży, o czym wspomniane publikacje nie informują. Ale dworska straż istniała, a resztki po niej zniknęły na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX stulecia.

Dziś Jedlinę zamieszkuje prawie pół tysiąca osób. Ze względu na swoje położenie w kleszczach trzech rzek i nieustanne zagrożenie powodziowe nie stanowi atrakcyjnej miejscowości jeśli chodzi o inwestowanie i rozwój. Ale wielu wierzy, że ta karta kiedyś się odwróci i nastaną lepsze dni. ah

munta narządzeni poręcznicy do tej sprawy od zwierzchności naszej i Sądu Ziemskiego Pszczyńskiego... będąc zdrowi na umyśle i ciele, z dobrym rozmysłem i radą oraz wolą nieboszczyka Pana Jana Bibersteina z Bojszów, miłością przywiedzeni, chcący swego i przodków naszych przeszłych zbawienia dogodzić, chwałę też Kościoła powszechnego rzymskiego i wiarę katolicką rozszerzyć i rozmnożyć...”

W dalszej treści zapisu sądowego odnotowano następujące postanowienia:

1. Wpierw przeto przeznaczają się dla plebana rolę za Lyskowskim Stawem leżącą oraz ogród.

2. Każdy siodłak, czyli kmięć bojszowski, zobowiązany jest rocznie oddać na utrzymanie proboszcza po jednej ćwiertni żyta i tyleż owsa. Każdy zagrodnik zaś oddawać będzie po jednym wiertelku żyta i tyleż owsa. Rzemieślnicy i chałupnicy, którzy roli nie

mają - płacą rocznie po 6 groszy każdy. Komornicy i komorniczki, którzy chałup nie mają, płacić mają po 3 grosze rocznie.

3. Z folwarku pańskiego bojszowskiego otrzyma proboszcz corocznie 30 talarów, każdy talar po 36 groszy srebrnych śląskich.

4. Młynarze bojszowscy (było ich trzech) dawać będą po 12 groszy.

5. Z tych wszystkich dochodów jednak pleban oddawać musi rektorowi szkolnemu w Bojszowach 6 talarów rocznej zapłaty oraz żyta i owsa po 8 wiertelki. Do tego rektor będzie korzystał z roli szkolnej.

Ponadto dokument zawiera klauzulę, że wywianowanie jest ważne tylko wtedy, jeśli dziedzice wsi Bojszowy pozostaną przy wierze rzymsko-katolickiej. Gdyby jednak właściciel od tej wiary odstąpił, to choćby był najbliższym krewnym Fundatora - nie będzie miał prawa podawania nowych proboszczów.

Pierwszą wizytację w parafii bojszowskiej przeprowadzono w 1589 roku za czasów biskupa krakowskiego Jerzego Radziwiłła przez ks. Krzysztofa Kazimierskiego. Wizytator odnotował, że w kościele są trzy murowane ołtarze: górny św. Jana Chrzciciela, z lewej NMP, z prawej św. Barbary (to jeden z najstarszych kultów tej świętej na Górnym Śląsku).

Drugą wizytację biskupa odbyła się w 1619 roku (już trwała wojna). Wizytator odnotował: Brakowała tu jeszcze księdza prawidłowo ustanowionego. Zastępował go niejaki ks. Sebastian Krenz (?) Trudności w obsadzie wynikły z nieporozumień między Zygmuntem, który miał odpowiedniego kandydata (z Polski), natomiast Jerzy skłonny był odstąpić kościół innowiercom...”

Potem ziemię pszczyńską ogarnęło 30-letnie szaleństwo wojny.

Alojzy Lysko



Z cyklu: Legendy bojszowskie Nasz bojszowski patron

Złaciny patrón znaczy ojciec Zabo opiekun. Dejmy na to św. Józef opiekuje się Kościołem na całym świecie. Europom opiekujom się Cyryl i Metody, Polskom - św. Stanisław i św. Wojciech, Angliom - św. Jerzy i Tōmasz, Austriom - św. Leopold, Francjom - św. Genowefa i św. Seweryn, Szwajcariom - św. Mikołaj, Włochami - św. Franciszek z Asyżu, Czechami - św. Wacław, Irlandiom - św. Patryk, Szwecjom - św. Łucja.

Swoich patrónów majom tyż regiony. Nasz Górny Ślōnsk jest w opiece św. Jacka. Czasym godo się, że i św. Barbary i św. Florjana. Wszystkich tych patrónów niy obchodzi się jednak uroczyscie, jak patrónów parafialnych. Te parafialne obchody to odpusty. Ksiōnzka by trzeja napisać, żeby wszystkie odpusty w naszych diecezjach gōmoślōnskich wyliczyć. Wybierymy se ino patrónów z okolicznych i to starych parafii.

W Lyndzinach - św. Klemensa i św. Anny, w Bierōniu - św. Walyniego i św. Bartłomieja, w Nowym Bierōniu - św. Barbary, we Woli - św. Urbana, w Jōnkowicach - św. Izydora, w Tychach - św. Magdaleny, no i w Bojszowach - św. Jana Chrzciciela. Naszo parafio mo już 420 lot, tōż tela razy obchodzōny był tu odpust. A odpust, to niy ino odprawiano wielko suma, na kierej odpuszczono się wszystkim grzychy, ale po mszy budy, karasole i zabawa. Pod budami przerōzne słodkości i bawidelka. Wśród słodkości roztoliczne pierniki - futermeloki (z osucio pszynnego), makarōny (z płatków ówsianych), biole pierniki obłone fefermanicōm, czorne obłone szekuladōm, kosanki, piernikowe serca, obwarzanki, misie bezowe, oblaty, rōżance z bombonkōw, kartofelki marcepōnowe, zozwory imbiyrowe, galaretki w cukrze, gumki i myszki z pianki żelatynowej, tatarok smażōny w cukrze, lizoki, szkłoki, malinki, cytrynki, trufle.

Ale kajnikaj na odpuscie idzie tyż jeszcze kupić dobrego kołocza, jako zista, strucla, rogalik, kołoczek.

A bawidelek jest jeszcze wyńcyj niż słodkości. Wylicza ino te downiejsze, bo tych dzisiejszych niy znōm (to przeważnie wrasklawe igraczkki chiński na jedno użycie): piszczałki, trōmbki, bymbynki, ōrganki, bryle, zdrzadelka, grzebiynie, broszki, talyrzyki z widokami, baliki, wyrobiane kryczki, cygamiczki, popielniczki, aniołki, lalki, pistole na patrōny, strzyłowy na frōpy, serduszka z wierszykami, skrzyneczki, fyrtoki, kropelniczki, krzyżyki, rōżance, ōbrozki świyntnych, klapoki, kolybki, karetki, piesztrzōnki, ślepe zygarki - tego jest niy do policzynio.

Na odpustach było tyż coś do zjedzynio. Podgrzywany wuszt ze żymlōm i zymfym, żymloki i krupnioki z rōzna, harbata, dobre lōne piwo. Trefila się tyż buda z ōwocym - trześniami, truskawkami, ōgōrkami małosolnymi, no i przede wszystkim - lody. „Pingwin lody, Alaska, - wto skosztuje tyn mlaska!” - zachwoloł lodziorz. Zachwoloł lodziorz, zachwoloł tyż inni budziorze:

• Kup coś słodkiego - dlo swego miłego!

• Makarōny dlo żony, wynża dlo mynża, lizoka do chłopoka, imbirki dlo Irki!

A tyn kiery zachwoloł łatwe szczyści w swej loterii, wołōł:

• Kto losy kupuje - szczyści se szykuje!

Ōdpusty ōd wiekōw były religijnymi świyntami parafii i niezwykłymi świyntami ludowymi. Takimi chyba pozostanōm. U nos, w Bojszowach wszystko za sprawom patrōna św. Jana Chrzciciela. Czciymy go bo to troskliwy Ōpiekun, znany na całym świecie. Bardziej znany niż rodzimy np. Domsław. Jan, Jon, Jano, Juan, Johann, Iwan, John, Jean, Giovanni - to od wiekōw ustalōno marka. al

Wójt w roli szpaka Mateusza



Co można zrobić w nocy oprócz spania? Przyjść do biblioteki i przenieść się w bajkowy świat wraz z Ambrozym Kleksem. Tak też uczynili uczniowie klasy 4b z bojszowskiej podstawówki, którzy wraz z wychowawczynią Joanną Natkaniec w ramach Tygodnia Bibliotek gościli w miejscowej księżnicy w dość nietypowych godzinach (bo nocnych) z piątku na sobotę 12 i 13 maja.

Nasi czwartoklasiści rozpoczęli od rozwiązywania zadań, które doprowadziły ich

do gościa specjalnego – Ambrozego Kleksa, który nadał im nowe imiona zaczynające się na literę A, więc pojawili się między innymi: Adelajda, Abelard, Albin, Augustyna czy Alfred. Gdy już wszyscy otrzymali nowe imiona, musieli wykazać się umiejętnością absolutnie elementarną dla studentów Kleksa: przyklejaniem kolorowych piegów – sobie nawzajem oraz podobiznie pana Ambrozego.

Dyrektor akademii zadbał zarówno o kondycję fizyczną

swoich uczniów (np. nauka tańca z guzikami), jak i kondycję umysłową – rozwiązywanie łamigłówek i słuchanie różnych opowieści.

O północy dzieci usłyszały przez głośniki opowieść szpaka Mateusza (przyjaciela Pana Kleksa), którą przeczytał gość specjalny, którego oczywiście musiały odszukać w czasie podchodów. Tajemniczym lektorem okazał się wójt Henryk Utrata, który pełnił również honory podczas zakopywania kapsuły czasu wypełnionej marzeniami

spisanymi przez czwartoklasiistów. Za 4 lata uczestnicy nocy chcieliby się spotkać w tym samym gronie, odkopać i zweryfikować fantazje z kapsuły. Zwieńczeniem lekcji była krótka dyskoteka oraz wspólne oglądanie filmów z Ambrozym Kleksem w roli głównej.

Przez całą noc nad bezpieczeństwem uczniów czuwała wychowawczyni oraz cztery bibliotekarki. Rano dzieci zo-

stały odebrane przez swoich rodziców, którzy „uprzejmie donosili” w kolejnych dniach, że ich pociechy były bardzo zadowolone z nocnego pobytu w bibliotece. Bibliotekarze uprzejmie donoszą (i potwierdzają), że honorowi goście byli pod wrażeniem kreatywności i zachowania młodych studentów. Dziękują również za wspólną zabawę i liczą na wizyty - tym razem w ciągu dnia. ip

Wiedzą, jak się zachować...

...na drodze. Uczniowie bojszowskiej podstawówki kolejny raz zdominowali podium wymagającego turnieju organizowanego przez Powiatową Komendę Policji w Bieruniu. Natomiast w rozgrywkach rejonowych zdobyli trzecie miejsce.

Mowa o XI Powiatowym Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu

Drogowym, który odbył się 27 kwietnia w imielińskim gimnazjum. Uczestnicy pomimo młodego wieku rokrocznie są stawiani przed zadaniami, które niejednego kierowcę przyprawiłyby o zawrót głowy. - Uczestnicy rozwiązywali test znajomości zasad bezpieczeństwa i przepisów ruchu drogowego, w tym znajomości zasad



Szanowni Państwo
Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Tychach Spółka Akcyjna uprzejmie informuje, że na terenie gminy Bojszowy dokonano pomiaru jakości wody z niektórych studni głębinowych. W jego efekcie stwierdzono znaczące przekroczenie norm określających właściwą jakość wody (w zakresie odczynu pH, zawartości manganu i azotanów - w niektórych przypadkach nawet 3 - krotnie).

W przypadku długotrwałego spożywania wody niepełniającej wymagań stawianych wodzie pitnej (a taka sytuacja ma dzisiaj miejsce), może dojść do poważnego zagrożenia dla zdrowia ludzi.

W związku z powyższym, RPWiK Tychy S.A. zachęca wszystkich Państwa korzystających z wody głębinowej, do rozważenia możliwości poboru wody z sieci gminnej, znajdującej się pod ciągłym nadzorem sanitarnym.

Klienci Przedsiębiorstwa mogą korzystać z Internetowego Biura Obsługi Klienta (www.ibok.rpwik.tychy.pl), które pozwala na skorzystanie z opcji e-odczytu i e-faktury, a tym samym na obniżenie opłaty abonamentowej.



WÓJT GMINY BOJSZOWY
serdecznie zaprasza
na
OGNIKO
ZIELONOŚWIĄTKOWE
„ZANDGRUBA” w BOJSZOWACH
5 czerwca 2017 r. godz. 18⁰⁰

W PROGRAMIE:

- biesiada z Zespołem Folklorystycznym „Bojszowianie”
- quiz dla dzieci z nagrodami
- ok. 20⁰⁰ zapalenie ogniska

obowiązujących na skrzyżowaniach – wyjaśnia Agata Nowak, nauczycielka bojszowskiej podstawówki, która wraz z Bogdanem Grabcem, przygotowywała zawodników. Kolejne zadanie było bardziej praktyczne. – Uczniowie musieli pokonać tzw. miasteczko, czyli symulację różnych sytuacji drogowych oraz tor sprawnościowy – wyjaśnia Agata Nowak.

W efekcie drużyna do której należeli Julia Biulik, Patrycja Pomietło, Rafał Czarnynoga i Aleksander Janosz zajęła I miejsce w zmaganiach drużynowych, natomiast Rafał Czarnynoga wygrał klasyfikację indywidualną, a Aleksander Janosz był trzeci.

W ten sposób uczniowie zakwalifikowali się do etapu rejonowego, w którym zdobyli trzecie miejsce. Aby osiągnąć tak wysoki wynik uczniowie musieli poświęcić sporo czasu na trening. Pomagali im w tym wspomniani pedagodzy, natomiast konsultacji z zakresu pomocy przedmedycznej udzielała Beata Czarnynoga. jp

Piłkarski piknik oldbojów



W niedzielę 28 maja w Bojszowach odbył się I Piknik Oldbojów Śląskich. Do rywalizacji stanęło czterdziestu zasłużonych piłkarzy-seniorów, którzy niegdyś odnosili olbrzymie sukcesy nie tylko w barwach klubowych, ale również w meczach rozgrywanych w reprezentacji Polski. Turniej zorganizowały wspólnie gmina Bojszowy oraz Śląski Związek Piłki Nożnej.

Gwiazdy w akcji

W szranki stanęły cztery drużyny: Polonia Bytom, Ruch Chorzów, Zagłębie Sosnowiec i Górnik Zabrze. Rozegrano sześć spotkań, z których każde trwało po piętnaście minut. Najciekawszy okazał się pierwszy mecz, w którym naprzeciwko siebie stanęły zespoły Polonii Bytom i Zagłębia Sosnowiec. Pierwsi piłkę do siatki wbili seniorzy z Zagłębia, ale już po chwili bytomianie wyrównali, aż wreszcie drugim trafieniem zapewnili sobie zwycięstwo 2:1. Ostatecznie w całym turnieju zwyciężyła drużyna z Chorzowa, której zwycięstwo zapewniły dwie wygrane z Górnikiem i Polonią oraz remis z Zagłębiem.

Coś dla najmłodszych

Sportowy piknik był nie tylko okazją do rozegrania meczów oldbojów, ale również do pokazania umiejętności adeptów piłki nożnej, zrzeszonych w Akademii Młodych Orłów. W przerwie pomiędzy spotkaniami klubów, młodziki zaprezentowały wyuczone techniki dryblingu oraz przyjęć kierunkowych. Ich trener jednocześnie zaznaczył, że odbywające się dwa razy w tygodniu treningi mają na celu przede wszystkim

szlifowanie indywidualnych umiejętności każdego z młodych zawodników. – Mojemu synowi nikt nie musiał zachęcać do grania w piłkę nożną – powiedziała Kinga Ślężona z Mikołowa. – Już od dwóch lat trenuje ten sport w Rozwoju Katowice, a mało tego często chodzi na basen i biega. Od dłuższego czasu zresztą zachęca swoich kolegów z klasy do aktywności fizycznej – dodaje.

Piknik oldbojów okazał się być bardzo trafionym pomysłem. Liczne atrakcje dla dzieci, takie jak dmuchana zjeżdżalnia przyciągnęły całe rodziny. – Taki festyn to super sprawa! – powiedziała Joanna Kostka z Bojszów Nowych – Moim zdaniem to idealna okazja, aby wyjść z domu i spotkać się ze znajomymi na świeżym powietrzu. Poza tym cieszę się, że pomyślano również o najmłodszych i ich sprawności fizycznej. Mój syn uwielbia piłkę i od września ubiegłego roku gra w Uczniowskim Klubie Sportowym Świerczyniec – dodała.

Po zakończeniu rozgrywek głos zabrał Henryk Kula, Prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej, który podziękował wszystkim sportowcom za przybycie i wzięcie udziału w pikniku. Jednocześnie zaznaczył, że szczególnie cieszy go widok młodzików, którzy w przyszłości będą godnie reprezentowali polską piłkę nożną. Przekazano również pozdrowienia od ministra sportu Witolda Bańki, który dzisiaj niestety nie mógł być na festynie. Na koniec wszystkim zawodnikom wręczono nagrody, a juniorzy dostali wejściówki na mecz Mistrzostw Świata U21, który w najbliższym czasie odbędzie się w Tychach.

W opinii gości

Rajmund Marek (Zagłębie Sosnowiec): Stan obiektów sportowych w Bojszowach jest rewelacyjny. Bardzo mi się tutaj podoba. Jak na tak małą gminę, hala, boisko oraz całe zaplecze są znakomite. Teraz wiele małych miejscowości stawia na rozwój sportu i infrastruktury sportowej, aby zachęcić młodzież do aktywnego trybu życia. Co do pikniku oldbojów, świetna inicjatywa, zwłaszcza w połączeniu z imprezą dla dzieci. Łączenie treningów jednych i drugich to dobry pomysł. Młodzież przypatrując się seniorom może się wiele nauczyć, nabyć jakieś wzory postępowania, a to będzie w przyszłości pozytywnie procentowało. Nic tak nie motywuje jak dobry przykład. Tego typu imprezy są bardzo ważne jeszcze z jednego powodu. Większość piłkarzy po zakończeniu kariery spotyka się na treningach, pogadankach, albo w barze, aby pogadać ze sobą. Niestety jest też pewna grupa zawodników, którzy nie chcą utrzymywać kontaktów, izolują się. Dla mnie jest to bardzo przykre. Dzięki takim imprezom, mamy okazję do podtrzymania tych więzi. Bardzo podoba mi się to, że są wśród nas seniorzy, którzy mimo iż zdrowie im już nie dopisuje, są tutaj, aby się spotkać i zwyczajnie pogadać, wspominać dawne czasy.

Krzysztof Bizacki (Ruch Chorzów): W małych miejscowościach nieczęsto spotyka się takie obiekty sportowe jak tutaj w Bojszowach. Boisko, Orlik i hala prezentują się doskonale. Sam piknik uważam za ciekawą inicjatywę i mam nadzieję, że w następnych latach również będę miał możliwość wzięcia udziału w kolejnych edycjach. Takie imprezy są bardzo ważne, aby podtrzymać więź między starymi piłkarzami, ale jednocześnie zachęcić młodych do grania w piłkę. Ogólnie cały piknik bardzo mi się podobał, ale jedna rzecz rzuciła mi się w oczy - wydaje mi się, że frekwencja wśród widzów jak na taką imprezę była słaba, tym bardziej, że pogoda nadzwyczaj nam dopisała. Przypuszczam, że może być to związane z faktem, iż jest to dopiero pierwsza odsłona tej imprezy i mało ludzi

o niej służyło. Moim zdaniem, jeśli odpowiednio rozpropagujemy ten pomysł, to w kolejnych latach frekwencja będzie znacznie wyższa.

Przemysław Żołneczek

Zespoły wystąpiły w następujących składach: Polonia Bytom – Marcin Suchański, Janusz Małek, Dariusz Szatoń, Sławomir Sobiesiak, Damian Galeja, Marek Bury, Grzegorz Wilczok, Robert Sztandera, Artur Grzesik, Jacek Trzeciak, Damian Bartyla oraz Tomasz Kupijaj.

- Ruch Chorzów – Robert Musiał, Mirosław Jaworski, Ire-

neusz Adamski, Dariusz Gęsiór, Krzysztof Bizacki, Mariusz Śrutwa, Wojciech Myszor, Mirosław Mosór, Piotr Lech

- Zagłębie Sosnowiec – Rajmund Marek, Piotr Boguszewski, Jarosław Jajeśniak, Sebastian Klata, Paweł Mironowicz, Roman Miszczak, Radosław Pilnicki, Tomasz Cernal, Janusz Piotrowski, Marcin Pisarek, Sebastian Stemplewski oraz Wojciech Kopeć.

- Górnik Zabrze – Piotr Czop, Janusz Bodzioch, Józef Dankowski, Mariusz Połczyński, Tomasz Stani, Dariusz Ogoński, a także Jarosław Zadyłak.

Kilkakrotnie na podium

Sportowcy z bojszowskiej podstawówki odnoszą kolejne sukcesy lekkoatletyczne.

Po 5 seriach zmagania w ramach „Czwartków Lekkoatletycznych” aż dwa pierwsze miejsca zdobyła Amelia Bąk (rzut piłeczką palantową i bieg na 300 metrów). Na szczycie podium stanęli również Zofia Stolarska (skok wzwyż) oraz Paweł Kostka (skok wzwyż). Drugie miejsca w biegu na 600 metrów w różnych kategoriach wiekowych zajęły Nadia Kłyk oraz Aurelia Affek. W tej samej dyscyplinie trzecie miejsce zdobyła Zofia Stolarska. Aurelia była druga również na krótszym dystansie (300 metrów). Wśród chłopców drugie miejsce zdobył Karol Affek (skok wzwyż). Z kolei Natalia Noras zajęła dwa

trzecie miejsca (rzut piłeczką palantową i bieg na 300 metrów).

„Czwartki” to ogólnopolska akcja, którą organizuje Stowarzyszenie Sport Dzieci i Młodzieży. W jej ramach dzieci z kilkudziesięciu miast rywalizują w 6 dyscyplinach (bieg krótki, bieg na 300 metrów, bieg długi, rzut piłeczką palantową, skok w dal). Najpierw wybierani są przedstawiciele miast, którzy potem będą walczyć w ogólnopolskich zmaganiach w Łodzi. - Dzieci z naszej szkoły startują z okręgu Pszczyna - wyjaśnia Grzegorz Tomala, nauczyciel wychowania fizycznego, który przygotowuje zawodników. Nasi reprezentanci zmagali się w finale, który odbył się 1 czerwca. jp



Zakład Usługowy czyszczenie tapicerek

-samochodowych
-meblowych i dywanów

Rok zał. 1991r.

Krzysztof Ścierański
Bojszowy Nowe

ul. Ruchu Oporu 48

Tel.: (32) 218-94-23 kom.: 691-495-441



Pierwszy w tym sezonie egzamin na kartę rowerową policjanci przeprowadzili 12 maja. Kilkanaścioro uczniów ze szkoły podstawowej w Bojszowach przystąpiło do sprawdzianu ze znajomości przepisów drogowych. Jak się okazało, dzieci wykazały się odpowiednią znajomością przepisów i znaków drogowych oraz umiejętnością jazdy na rowerze, dołączając tym samym do grona rówieśników, którzy posiadają odpowiedni dokument na to, by poruszać się rowerem po drogach. Wszystkie bez zastrzeżeń zdały ten ważny w ich życiu egzamin. Otrzymują teraz dokument, który będzie poświadczeniem odpowiednich umiejętności i wiedzy z zakresu ruchu drogowego. Egzaminowi na kartę rowerową przyświecało hasło kampanii „Kręć mnie bezpieczeństwo”. kpp

Na starej fotografii

Pamięć o was trwa

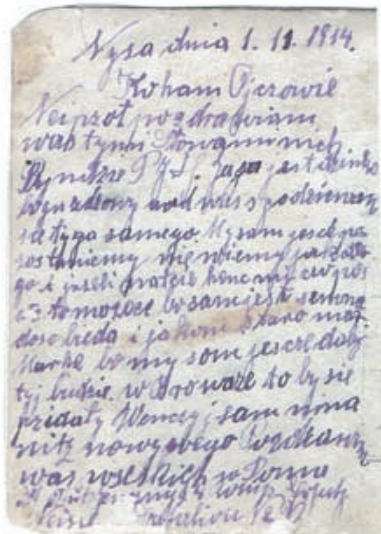
Sto lat temu ciągle jeszcze trwała „rzeź narodów” zwana I wojną światową. Codziennie ginęły tysiące młodych chłopców, którzy mieli tyle życiowych planów. Wszystko przekreśliła śmierć! Pokazujemy na zdjęciu młodego Wiktora Jęczmyka z Bojszów przed wyjazdem na front francuski z koszar w Nysie. 19 sierpnia 1916 roku, mając 24 lata, zginie pod Thiaumont w dzisiejszej Belgii.

Warto zwrócić uwagę na treść listu datowanego 1 listopada 1914 r. Posługuje się alfabetem niemieckim, ale pisze na naszym. Zdjęcie otrzymaliśmy od jednej z rodzin z Góry. al



Nysa dnia 1.11.1914.

Kochani ojcowie
 Najprzód pozdrawiam was tymi słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Ja jestem dzięki Bogu zdrowy. Od was się spodziewam tego samego. My sam jeszcze zostaniemy, nie wiem jak długo. Jeżeli macie chęć posłać mi jako staro marka (czyli jakieś pieniądze - red.), to możecie, bo ze mną jest dość biednie. My som tu jeszcze dalej w tyj budzie w browarze, to by mi sie przydały. Więcej sam nie ma nic nowego. Pozdrawiam was wszystkich w doma.



Niezapomniani aktorzy moich filmów (65) Leon Gwóźdź



Leon do filmu przyjeżdżał z Górnych Bojszów na koniu Augusta Piekorza. Syn Augusta - Roman (mój szkolny kolega) jako pierwszy przybywał konno na filmowy plan, grając czarne charaktery. Leon kontynuował rodzinną obecność w filmie i też grał bandziora wyjętego spod prawa. Powstała wtedy trylogia „Szlakiem bezprawia”, w której śląscy osadnicy z trudem oswajali się w gorącym klimacie Teksasu, nękani przez Komanczów i bandy różnych chacharów grasujących na prerii. Ochraniał ich Wawrzyn Złotko, którego ja grałem.

Wtedy filmową bandę tworzyli: Ryszard Iwan, Stanisław Kucz, Walery Czyrwik, Zbyszek i Leszek Wróblowie, Asia Latochano i Leon Gwóźdź. Oprócz Asi reszta rajtowała na naszych chłopskich. Tu ukłon dla bojszowskich gospodarzy, którzy nie bali się dać koni do filmu, gdzie mogło się wszystko wydarzyć, a przecież te konie na drugi dzień musiały robić już w polu. Tymi gospodar-

zami byli Tomasz Rogalski, Gustek Wiśniowski, Hilary Czarnynoga, Gustek Piekorz, Edward Chrobok, Bernard Stachoń, Józef Żoźna, Jan Stachoń, Paweł Raszka, Jan Berger, Paweł Chrobok, Benedykt Matuszczyk, Tomasz Broncel, Józef Lysko oraz Stachura, Wawrzyczek, Kabot, Moik, Golus, Muszyński, Opitek, Kamel, Borys, Wojtala, Gońdzik, Machura. Były też konie ze stadniny Tomasza Tury i Wiesława Czarnynogi. Koni było tak dużo, dlatego że nie wszystkie szły pod siodło, ale wykorzystywane były do bryczek, wozów i dyliżansów. Leon był dobrym jeźdźcem i wraz z innymi robił galopady na jedlińskiej prerii, ale też z harmidrem wpadał do miasteczka, czyli na podwórko Marty Rogalskiej.

Nie zabrakło saloonowych bójek, w których Leon też brał udział. We wnętrzach saloonu, który już wtedy był w piwnicy mojego domu w Pszczynie, Leon wraz z bandą grał w pokera w oparach tytoniowego dymu, pijąc whisky i napastując bywalców saloonu. Kończyło się to zazwyczaj mordobiciem i strzelaniną. Taki był Dzik Zachód i Leon dobrze wpasował się w tę rolę.

W filmie „Wolny człowiek” Wawrzyn Złotko wrócił na Śląsk i żył tu dalej jak rewolwerowiec, więc jest mnóstwo scen żywcem wyjętych z westernu. Kiedy kręciliśmy wesele „U Liszki” w Jedlinie było mnóstwo koni, bryczek i statystów. Leon jako faszter pszczyńskich lasów przybywał konno z chacharami, by rozkurzyć wesele. W ruch szły sztachety, bo weselnicy bronili się. Leon w tym filmie był faszterem i brał też udział w polowaniu w jedlińskim lesie, gdzie spotykał Wawrzyna Złotko, który wchodził mu w drogę. Ich drogi skrzyżowały się jeszcze w jedlińskim zamku, gdzie realizowaliśmy sceny z I wojny światowej i przyjazd austro-węgierskich huzarów oraz sceny z powstań śląskich. Leon był na planie zawsze punktualny i grał wszystkie postacie, które mu proponowałem. Na piekorzowym koniu wjechał w filmowe wyśnione mity bojszowskiej krainy snów. Józef Kłyk

JUBILACI

W czerwcu jubileuszowe urodziny obchodzą:

85 lat

Wiktor Ostrowski - Międzyrzecze
 Alojzy Solarczyk - Bojszowy

80 lat

Leokadia Parysz - Świerczyniec
 Jadwiga Gastecka - Bojszowy

75 lat

Krystyna Ścierańska - Bojszowy
 Jan Piekarczyk - Bojszowy Nowe
 Irena Sitko - Bojszowy
 Jan Honc - Świerczyniec
 Alfred Gwóźdź - Bojszowy Nowe
 Jan Kubica - Bojszowy
 Alojzy Piecha - Bojszowy
 Teodor Polko - Bojszowy

Za pomyłkę w nazwisku przepaszamy majowego jubilata - pana Augustyna Rogalskiego, natomiast Wiktora Jaromina, który w maju obchodził 80. urodziny za pominięcie w gronie Jubilatów.